

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

PRZESŁANIE POLSKICH ŚWIĘTYCH I BŁOGOSŁAWIONYCH DLA KOŚCIOŁA W POLSCE

Zwłaszcza liczne popularne czy mało odpowiedzialne media, prasa czy audycje radiowe lub telewizyjne oraz multimedialne, prezentując życie i posługę papieża Jana Pawła II, obok innych wątków dotyczą zagadnień oficjalnych orzeczeń świętości. Jednak często sprowadzają tę całą rzeczywistość chrystopologiczną i eklezjalną do ilości beatyfikacji czy kanonizacji, ich natężenia oraz bogactwa. Niejednokrotnie akcentują tylko pewne oprostestowywane przez nieliczne kręgi decyzje papieskie. Wyszukują przy tym kontrowersyjne - ich zdaniem - wątki życia czy działalności np. Edyty Stein, Maksymiliana Marii Kolbego, Piusa IX. Dotyczy to także prowadzonych aktualnie procesów o stwierdzenie heroiczności cnót, np. kard. Augusta Hlonda, Izabeli Katolickiej. Zazwyczaj są to tendencyjne działania, które jednak nie znajdują potwierdzenia po przeprowadzeniu bardziej pogłębionych i obiektywnych badań naukowych.

Zwłaszcza zatem ilość wyniesionych na ołtarze za pontyfikatu Jana Pawła II stała się współcześnie faktem, który budzi różne opinie i oceny. Przecież Jan Paweł II w ciągu 20 lat swej posługi kanonizował już 280 osób (246 mężczyzn i 34 wyznawców), beatyfikował 802 Sług Bożych (594 mężczyzn i 208 wyznawców) i potwierdził kult w 4 sprawach¹. Generalnie nie kwestionując samej praktyki Kościoła sugeruje się jednak jednocześnie, iż ilość przyczynia się do inflacji samej świętości. Zatem czy ilość nie odbija się niekorzystnie na jakości - pytają się niekiedy i teologowie a nawet przedstawiciele hierarchii?

¹ Od początku działalności Kongregacji Obrzędów (1588), dziś Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych (1969) papieże dokonali 573 kanonizacji, 1781 beatyfikacji i 364 potwierdzeń starożytnego kultu. Por. E. Nowak, *Problematyka spraw polskich kandydatów na ołtarze, w: Biegli w postępowaniu kanonizacyjnym. Materiały z IV Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Kanonizacyjnego (22-23.05.1998)*, red. H. Misztal, W. Bar, Lublin-Tarnów 1999, s. 108-137.

Mimo tych różnych głosów papież Jan Paweł II jednak nadal konsekwentnie stara się pokazywać „owoce świętości, jakie dojrzały w życiu tak wielu mężczyzn i kobiet, którzy we wszystkich pokoleniach i w każdej epoce umieli w pełni przyjąć dar Odkupienia”². Widzi w kanonizacjach i beatyfikacjach sens i wartość odniesione do całego przekazu wiary, i to adresowanego tak do współczesnych chrześcijan jak szerzej do innych ludzi.

To odniesienie ogólnokościelne, chrześcijańskie i ogólnoludzkie ma także swe bardziej szczegółowe aplikacje do węższych społeczności. To pytanie o miejsce osób wyniesionych do chwały ołtarzy dla Kościołów lokalnych. Zatem Jan Paweł II pyta m.in. w Krakowie: „winniśmy jednocześnie patrzeć na dziś i na jutro. Trzeba, abyśmy postawili sobie pytanie: Co nasze pokolenie zrobiło z tym wielkim dziedzictwem? Czy Lud Boży tego Kościoła nadal żyje tradycją apostołów, misją proroków i krwią męczenników?”³.

1. Świętość, dar i zadanie

W Starym Testamencie termin „qodes” oznacza oddzielenie z oddaniem i konsekracją. To był wyróżnik Boga, a człowiek uczestniczy w tym o ile jest doskonały moralnie. Świętość wpisana jest w Boga jako wielkiego i tajemniczego (por. Rdz 28,17). Z czasem termin ten określa rzeczy oraz ludzi związanych z Bogiem (por. Wj 19,12; Sm 4-6; Oz 4,11-14; 11,9)⁴. Prorocy podkreślają związki między świętością a doskonałością religijno-moralną (por. Iz 40,25; 43,14). Tu wszystko jest święte (por. Kpł 20,3; 22,2; Ps 5,8; 46,5; Ez 26,33; 28,38; 30,23; 1 Krl 6,16-19), a Księga Kapłańska jest „kodeksem świętości” (por. Kpł 17-26).

Świętość kultowo-prawna nie może być oddzielona od profetyczno-moralnej. „Bądźcie święci, bo Ja jest święty” (Kpł 19,2). Prawo ma uświęcać ludzi (por. Kpł 22,31), a Bóg jest tu dynamizmem (por. Ps 29,2; 93,5; 96,9). Święci mogą być zaliczeni do „synów Bożych” (Hi 5,1). Lud, który odpowiada na świętość Boga, winien być sprawiedliwy i kochający (por. Iz 1,4-20). W tę drogę wpisane jest wejście do pełni życia (por. Iz 4,3)⁵.

² Jan Paweł II, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, 10.11.1994, Città del Vaticano 1994 nr 32.

³ Jan Paweł II, *W duchu wdzięczności i odpowiedzialności za owocowanie wiary. Homilia podczas Mszy św. na Błoniach*, Kraków, 15.06.1999, „L’Osservatore Romano” 20:1999 nr 8 s. 100 (nr 5).

⁴ Por. J. de Vaulx, *Święty*, STB s. 972; A. Vanhoye, *Doskonałość*, STB, s. 217-218; G. Heleva, *Il Santo d’Israele*, w: *La santità cristiana*, Roma 1980, s. 48-81; F. Gryglewicz, *Świętość wiernych w Nowym Testamencie*, w: *Drogi świętości*, red. W. Słomka, Lublin 1980, s. 9-10.

⁵ Por. G. Garofalo, *Gesù il „santo” fatto uomo*, w: *La santità*, s. 82-96; A. Figueras, *Santità*, w: *Enciclopedia della Bibbia*, T. 6, Torino 1971, s. 192-194; J. de Vaulx, *Święty*, s. 975.

Natomiast w Nowym Testamencie termin „hagios” oznacza świętość Boga oraz partycypację w niej ze strony człowieka (por. 2 Kor 1,12). Bóg widziany jest podobnie jak w Starym Testamencie (por. Dz 4,8; 6,10). Chrystus nazywa swego Ojca świętym, ale wymaga to świętości i posłuszeństwa przykazaniom (por. 1 P 1,13-16). Świętość Chrystusa związana jest z Jego synostwem Bożym (por. J 10,36); jest „Świętym Bożym” (Łk 4,34; por. J 6,69). Jego świętość jest wyższa wobec świętości Starego Przymierza. On uświęca uczniów „w prawdzie” (J 17,19) i zachęca do miłości. W nowej ekonomii dokonuje się to w „namaszczeniu” Duchem Świętym (por. 1 J 2,20), w Kościele (por. Dz 2,1).

Świętość Jana Chrzciciela (por. Łk 1,15) ma kontynuację w „świątyniach Ducha Świętego” (1 Kor 6,19) i synach Bożych (por. Rz 8,14-17). Kościół jawi się jako „naród święty” (por. 1 P 2,9). Jego członkowie nazwani są „świętymi” (Rz 16,2) i powinna ich cechować świętość moralna (por. 2 Kor 7,1). To oznacza zerwanie z grzechem i dawnymi obyczajami (por. 1 Tes 4,3) i postępowanie według Boga (por. 2 Kor 1,12). To droga świętości aż do zmartwychwstania (por. Flp 3,10)⁶.

Jezus wymaga świętości wierzących, wypełniających przykazania i żyjących moralnie. W świętości spotyka się dar Boga z darem człowieka. Chrześcijaństwo (por. 2 Kor 7,1), jak i Kościół, mają się oczyszczać i uświęcać (por. Ef 5,25-26). W tym ma udział Duch Święty (por. Rz 15,16). Na kartach Pisma świętego świętość to zachowywanie przykazań i miłości bliźniego opartej na Jezusie Chrystusie, na bliskości z Nim⁷.

W chrzcie św. rozpoczyna się droga do świętości. W pierwotnym chrześcijaństwie wyrażała się onaszczerwionie w męczeństwie; potem będą mnisi i asceci (pierwsi wyznawcy). Św. Tomasz z Akwinu uważał, że doskonałość polega na miłości, stąd może być realizowana przez wszystkich. Główne jej wymaganie to spełnianie przykazań, a mniej rad ewangelicznych. Zatem świętość na drodze życia i modlitwy. Zawsze idzie o zjednoczenie z Bogiem i naśladowanie Chrystusa⁸.

Pod wpływem Vaticanum II wskazuje się, że świętość to doskonałe zjednoczenie z Bogiem. „Kościół, którego tajemnicę wyklada Sobór święty, uznawany jest przez wiarę za niezachwianie święty. Albowiem Chrystus, Syn Boży,

⁶ Por. A. Figueras, *Santità*, s. 195; J. de Vaulx, *Święty*, s. 977.

⁷ Por. F. Gryglewicz, *Świętość wiernych*, s. 13-26; A. Sicari, *La santità del cristiano*, w: *La santità*, s. 122-134; J. Czernski, *Idea świętości Boga w słownictwie Nowego Testamentu*, RTK 14:1967 z. 1, s. 65-80; P. Molinari, *Santo*, w: *Nuovo dizionario di spiritualità*, Roma 1982, s. 1369-1385; P. Rosenburg, *Sanctification According to the New Testament*, „Neotestamentica” 1:1973, s. 73-87; E. Ancilli, *Santità cristiana*, w: *Dizionario enciclopedico di spiritualità*, Roma 1975, s. 1661-1670.

⁸ Por. C. Cristiano, *Il martire, ideale del santo*, w: *La santità*, s. 135-159; W. Granat, *O łasce Bożej udzielanej przez Chrystusa Odkupiciela*, Lublin 1959, s. 240-242; E. Chini, *La santità per i padri del deserto*, w: *La santità*, s. 160-190; E. Ancilli, *La santità cristiana dono di Dio e impegno dell'uomo*, w: *La santità*, s. 7-47.

który wraz z Ojcem i Duchem Świętym doznaje czci jako «sam jeden święty», umiłował Kościół jako oblubienicę swoją, siebie samego zań wydając, aby go uświęcić (por. Ef 5,25-26); złączył go też ze sobą jako ciało swoje i hojnie obdarzył darem Ducha Świętego na chwałę Bożą. Toteż wszyscy w Kościele niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej funkcji pasterskiej, powołani są do świętości, zgodnie ze słowami Apostoła: «Albowiem wołą Bożą jest uświęcenie wasze» (1 Tes 4,3; por. Ef 1,4)⁹.

Przynależność do Kościoła wzywa do świętości, która ma źródło w Chrystusie, bo „jest sam jeden święty”. W tej drodze, „wśród zmienności świata, stosownie do właściwego każdego stanu i warunków, będziemy mogli dojść do doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, czyli do świętości”¹⁰. Na świętości ontologicznej budowana jest świętość moralna. Chrystus stał się ciałem „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia”, abyśmy mieli życie w obfitości (por. J 10,10).

Świętość jest jedna. „W rozmaitych rodzajach życia i powinnościach jedną świętość uprawiają wszyscy, którymi kieruje Duch Boży, a posłuszni głosowi Ojca i czcząc Boga Ojca w duchu i w prawdzie, podążają za Chrystusem ubogim, pokornym i dźwigającym krzyż, aby zasłużyć na uczestnictwo w Jego chwale. Każdy stosownie do własnych darów i zdań winien bez ociągania kroczyć drogą wiary żywej, która wzbudza nadzieję i działa przez miłość”¹¹.

Świętość ma wymiar eschatologiczny: „Kościół, do którego w Jezusie Chrystusie jesteśmy wszyscy powołani i w którym dzięki łasce Bożej zdobywamy świętość, osiągnie pełnię dopiero w chwale niebieskiej, gdy nadejdzie czas odnowienia wszystkiego (Dz 3,21). (...) Złączeni razem z Chrystusem w Kościele i naznaczeni Duchem Świętym, «który jest zadatkiem dziedzictwa naszego» (Ef 1,14), nazywamy się prawdziwie i jesteśmy synami Bożymi (por. 1 J 3,1), ale jeszcze nie ukazaliśmy się z Chrystusem w chwale (por. Kol 3,4), w której będziemy podobni Bogu, ponieważ ujrzymy Go, jako jest” (por. 1 J 3,2)¹².

W nurt ten wpisuje się ewangelicznie nauczanie Katechizmu Kościoła Katolickiego, które wskazuje, że „«Wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek sta-

⁹ KK 39. Por. L. Balter, *Ty jesteś tym człowiekiem (2 Sm 12,7). Z problematyki usprawiedliwienia człowieka grzesznego*, „Communio” 10:1990 nr 1, s. 36-41.

¹⁰ KK 50. Por. P. Molinari, *Il „santo” nella teologia dogmatica*, w: *Miscelanea Amato Pietro Frutaz*, Roma 1978, s. 286-292.

¹¹ KK 41. „Świętość jest jedna, jak jedna jest unia Boga w Chrystusie, ale rozmaicie się ona wyraża u poszczególnych ludzi, którzy we właściwym sobie stanie życia dążą do doskonałości miłości” (KK 39). „Wszyscy więc chrześcijanie zachęceni są i zobowiązani do osiągnięcia świętości i doskonałości własnego stanu” (KK 42). Por. L. Balter, *Świętość jako cel i kres rozwoju duchowego*, w: *Duchowość chrześcijańska*, red. L. Balter i inni. Poznań 1995, s. 204-205.

¹² KK 48. Por. G. Martelet, *L'Eglise et le temporel. Vers une nouvelle conception*, w: *Vatican II. L'Eglise de Vatican II*, T. 2, Paris 1966, s. 517-539; P. Molinari, *Il „santo”*, s. 298-300; L. Balter, *Kapłaństwo Ludu Bożego*, Warszawa 1982, s. 37-46.

nu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości». Wszyscy są powołani do świętości: «Bądźcie ... doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski»(Mt 5,48)¹³.

Natomiast na eklezjalny znak świętości składa się zjednoczenie z przynależącymi do Chrystusa. Dążący do widzenia Boga „twarzą w twarz” (1 Kor 13,12) powinni starać się o rozwój Ciała Chrystusa. Jest to społeczność pielgrzymująca i niebieska. Pielgrzymująca nosi w sobie męczenników, Apostołów i innych świadków wiary¹⁴.

Święci są członkami Kościoła zjednoczonymi z Chrystusem. Dokonało się to na różnych drogach powołań. Męczeństwo, ascetyczne życie, heroiczna praktyka cnót¹⁵. „Święci są w dziejach po to, ażeby stanowić trwałe punkty odniesienia na tle przemijania człowieka i świata. To, co się w nich wyraża, jest trwałe i nieprzemijające. Świadczy o wieczności. Z tego świadectwa stale na nowo czerpie człowiek świadomość swego powołania i pewność przeznaczeń. W tym kierunku święci prowadzą Kościół i ludzkość”¹⁶.

2. Świętość w oficjalnym orzeczeniu Kościoła

W całej tradycji i historii Kościoła, zwłaszcza wśród wielu osób świętobliwych - tak rozeznawanych przez wiele środowisk i wręcz czczonych przez nie kultem prywatnym - tylko niektórzy są oficjalnie przez Kościół ogłoszeni świętymi czy błogosławionymi. Zatem rzeczywistość teologiczna osobowej świętości, jej faktyczny realizm zostaje w pewnym sensie ujęty w realia prawa kanonicznego danego czasu i zarazem pewnej praktyki. Te oficjalne akty prawno-liturgiczne nazywają się kanonizacją, beatyfikacją czy bardzo rzadko zatwierdzeniem starożytnego kultu.

„Przez kanonizację rozumie się orzeczenie ostateczne, za pomocą którego papież danego służy Bożego dotąd czczonego jako błogosławionego, wpisuje do katalogu świętych i poleca czcić w całym Kościele poprzez kult

¹³ KKK 2013. Por. KKK 2012-2016, 2028-2029.

¹⁴ „Kościół pielgrzymów od zarania religii chrześcijańskiej czcił (...) Apostołów i Męczenników Chrystusowych, którzy przelawszy swoją krew dali największe świadectwo wiary i miłości, to Kościół zawsze wierzył, że są oni ściślej złączeni z nami w Chrystusie, okazywał im cześć szczególną, razem z Błogosławioną Maryją Dziewicą i świętymi Aniołami, i pobożnie modlił się o pomoc ich wstawiennictwa. Do nich wszystkich dołączeni zostali niebawem także inni, którzy dokładniej naśladowali dziewictwo i ubóstwo Chrystusa, a w końcu i ci, których znamienite praktykowanie cnót chrześcijańskich i boskie charyzmaty zalecały pobożnej czci i naśladowaniu wiernych” (KK 50). Por. KK 49.

¹⁵ Por. KK 50; P. Molinari, *Il „santo”*, s. 301-308; T. Goffi, *Il santo oggi*, w: *La santità*, s. 233-245.

¹⁶ Jan Paweł II, *Święty Maksymilian - wołanie o poszanowanie praw człowieka i praw Rodaków, Audjencja dla Polaków, Rzym 11.10.1982*, „L'Osservatore Romano” Numer specjalny 10-11.10.1982, s. 8 (nr 4).

należy świętym”¹⁷. Jest to kult preceptywny, czyli nakazany. Celem jest przede wszystkim powszechne, tj. w całym Kościele, oddanie czci Bogu w Trójcy Jedynemu, gdyż życie kanonizowanych jest owocem szczególnej współpracy z Jego niezbywalną łaską. To w praktyce także umocnienie wiary chrześcijańskiej, gdyż kanonizacja przyczynia się zwłaszcza do poznania życia i cnót konkretnej osoby, a to w konsekwencji zachęca chrześcijan do naśladowania jej życia i dróg codziennego postępowania.

Kanonizacja jest to obecnie wyłącznie akt papieski¹⁸, który wprowadza m.in. nakaz kultu w całym Kościele. Wprowadza to m.in. formularz Mszy św. oraz Liturgii Godzin. To tzw. kanonizacja formalna. Są jednak w Kościele powszechnym znane przykłady kultu bez takiego formalnego i uroczystego aktu, np. apostołowie, pierwsi męczennicy czy wyznawcy. Jednak ten nieco inny sposób wyniesienia na ołtarze, mniej formalny, rodzi te same skutki prawne i faktyczne, choć ma faktycznie w praktyce inną formę. Jest to tzw. kanonizacja równoznaczna (*canonizatio aequipollens*).

Obydwie formy kanonizacyjne, mimo swych różnic formalnych, mają ostatecznie to samo znaczenie praktyczne, gdyż ostatecznie w swym zasadniczym akcie spełniane są z woli samego papieża. W obu przypadkach istnieje takie samo zalecenie kultu, odmawianie modlitwy godzin i sprawowanie Eucharystii w określonym dniu z jednoczesnym zobowiązaniem dla Kościoła powszechnego, a nie tylko dla lokalnego, co jest typowe dla beatyfikacji. Ważnym jest tutaj - zwłaszcza w stosunku do męczenników - na etapie procesu kanonizacyjnego stwierdzenie starożytnego legalnego kultu publicznego kościelnego.

W całym procesie szczególnie ważnym jest także obiektywne upewnienie się odnośnie do autentycznej świętości kandydata. W kanonizacji należy dostrzec szczególną asystencję Ducha Świętego, który towarzyszy Kościołowi, aby nie mylił się w sprawach wiary i obyczajów aż do pełni czasów. W kanonizacji równoznacznej następuje jednak takie samo wpisanie błogosławionego do katalogu świętych¹⁹. Zatem obie drogi mają ten sam walor teologiczny i kościelny. W obu przypadkach tak samo zaistnieje nowy kanonizowany w katalogu świętych oraz kalendarzu liturgicznym. Zatem kanonizacja równoznaczna ma ten sam walor co formalna, a różnica polega zasadniczo tylko na sposobie wprowadzenia kultu nowego świętego w Kościele powszechnym²⁰.

¹⁷ H. Misztal, *Komentarz do Konstytucji apostolskiej „Divinus perfectionis Magister”, Prawo kanonizacyjne*, Lublin 1987, s. 26.

¹⁸ Przykład dekretu kanonizacyjnego Benedykta XIV: „N. N. ogłaszamy i ustanawiamy świętym (świętą) i wpisujemy do katalogu świętych, postanawiając jednocześnie, że jego pamięć powinna być czczona w Kościele powszechnym każdego roku przez oddawanie czci”.

¹⁹ Por. F. Veraja, *La canonizzazione equipollente e la questione dei miracoli nelle cause di canonizzazione*, Roma 1975, s. 5-16.

²⁰ Por. H. Misztal, *Kanonizacja równoznaczna*, „Prawo Kanoniczne” 21:1978 nr 3-4, s. 189-216.

To nie zmienia jednak ostatecznie i faktycznie samej jakości obu kanonizacji i związanych z tym zobowiązań kultu wobec konkretnego nowego świętego.

Natomiast przez beatyfikację rozumie się akt papieski zezwalający na kult publiczny sługi Bożego (służebnicy Bożej) w jakimś kraju, mieście, diecezji lub rodzinie zakonnej przez określone dekretem papieskim akty, np. odprawianie Mszy św., recytowanie oficjum brewiarzowego o błogosławionym²¹. To są już niezwykle znaczące liturgiczne oraz eklezjalne znaki rozeznawania i czci danej osoby, zwłaszcza wobec jej świętego życia i nauczania.

Beatyfikacja jest to instytucja o wiele późniejsza w Kościele w stosunku do kanonizacji. Stała się ona swoistym etapem ku pełni orzeczenia świętości rozeznawanej przez Kościół. To jakby pierwszy oficjalny znak wchodzenie w osobową świętość. Przez ten akt rozwiązuje się zazwyczaj wiele potrzeb pastoralnych lokalnych Kościołów w zakresie kultu świętych²². Nie oznacza to jednak jakiegoś zamknięcia czy ograniczenia, bowiem wielu błogosławionych w Kościele lokalnym natychmiast przybiera znamiona o wiele szerszego kultu, wręcz odniesionego do Kościoła powszechnego (np. bł. Maksymilian Maria Kolbe czy bł. o. Pio).

Podobnie jak w kanonizacji i tutaj istnieją dwie formy: beatyfikacja formalna (*beatificatio formalis*) i równoznaczna (*beatificatio aequipollens*). Dla tej pierwszej wymagane jest wyraźne i procesowe udowodnienie heroicznego cnót lub męczeństwa, cudu oraz braku kultu publicznego²³. Ten ostatni element wynika m.in. z postanowień papież Urbana VIII, który zakazał oddawania publicznie czci komukolwiek, kto nie został beatyfikowany przez Stolicę Apostolską. Jednocześnie jednak nie zakazał oddawania czci tym, którzy odbierali ją na podstawie ogólnej zgody Kościoła czy pism Ojców Kościoła oraz od niepamiętnych czasów. Zatem często w Kościele konfirmowano kult bez formalnego dochodzenia heroicznego cnót. To była beatyfikacja równoznaczna.

Konsekwencją takiej decyzji o kulcie błogosławionych była zazwyczaj Msza św. ku czci błogosławionego lub poświęcone jemu oficjum, albo jego części²⁴. Z czasem jednak zaczęto wprowadzać swoisty zwyczaj stwierdzający heroicznego cnót lub męczeństwo. Zatem na przestrzeni dziejów istniały dwa rodzaje beatyfikacji równoznacznej: a) beatyfikacja równoznaczna w starej formie bez aprobaty cnót (zwykle zatwierdzenie kultu); b) beatyfikacja równoznaczna w nowej formie poprzedzona zatwierdzeniem kultu i aprobatą cnót heroicznego. Współcześnie w praktyce istnieje tylko beatyfikacja formalna

²¹ Por. G. Low, *Beatificazione*, ECat. II, kol. 1090.

²² Istnieje współcześnie szeroka dyskusja wokół zniesienia beatyfikacji czy nadania jej innego charakteru. Por. F. Veraja, *La beatificazione. Storia - problemi - prospettive*, Roma 1983.

²³ Por. Urbanus VIII, *Constitutiones „Coelestis Hierusalame”*, w: *Codex pro postulatoribus*, Roma 1926, s. 286-299.

²⁴ Por. Leonis XII, *Decretum generale iussu editum „De ordine servano im causis quae procedum per viam causa excepti”* (16.12.1826), w: *Codex pro postulatoribus*, s. 308.

i równoznaczna zarazem, ale tylko w formie zatwierdzenia kultu i z formalną aprobatą heroicznego cnót lub męczeństwa.

Zatem w beatyfikacji formalnie wprowadza się nowy kult, a w równoznacznej formie następuje jakby ratyfikacja już istniejącego kultu, oczywiście po uprzednim upewnieniu się co do jego legalności, tj. zgodności z normami wydanymi przez papieża i Stolicę Apostolską. Zatem ta ostatnia nominacja osoby świętobliwej nie ustanawia nowego kultu, tylko go sankcjonuje, tj. uznaje istniejący już wcześniej. Ważne jednak, aby za tym kultem stały rozeznane przez Kościół specjalnym dochodzeniem racje historyczne i moralne.

Natomiast różnice liturgiczne obu beatyfikacji ukazują się tylko w randze samych zewnętrznych uroczystości. Nie ma natomiast różnicy w zakresie skutków prawno-liturgicznych, gdyż obie prowadzą do tego samego kultu publicznego Kościoła²⁵.

Trzeba stwierdzić, iż rzadko ma miejsce orzeczenie przez Kościół legalności kultu publicznego i starożytnego. Dokonuje tego ordynariusz miejsca, z pewnymi zastrzeżeniami, choć w praktyce coraz trudniej znaleźć podmiot właściwy dla wydania dekretu ordynariusza stwierdzającego legalność kultu²⁶. Współcześnie sam papież Jan Paweł II w kilku przypadkach potwierdził starożytny kult (np. bł. Jadwiga Królowa).

3. Polscy święci i błogosławieni

Papież Jan Paweł II, podczas swego pontyfikatu przez szczególnie liczne beatyfikacje i kanonizacje oraz potwierdzenie kultu dołączył sporo nowych Sług Bożych do dotychczasowego grona osób wyniesionych na ołtarze. To dołączenie m.in. do św. Stanisława ze Szczepanowa, biskupa krakowskiego, św. Andrzeja Boboli, jezuita, św. Jadwigi Śląskiej, księżnej, św. Jozafata Jana Kuncewicza, biskupa, Pięciu Braci Męczenników, benedyktynów-eremitów czy św. Stanisława Kostki, jezuita. To także wpisanie się w rzeszę beatyfikowanych na przestrzeni całych dotychczasowych dziejów Kościoła m.in. bł. Jakub Strepa, arcybiskup halicki, bł. Czesław, dominikanin, bł. Bronisława, norbertanka, bł. Władysław z Gielniowa, franciszkanin, bł. Jolanta, księżna i klaryska²⁷. Papież świętość nowych kanonizowanych i beatyfikowanych łączy szczególnie mocno z przesłaniem św. Wojciecha, pierwszego męczennika, które wpisane jest twórczo w całe dzieje polskiego chrześcijaństwa, więcej

²⁵ Por. H. Misztal, *Problemy prawne polskich błogosławionych*, w: *Kościół i prawo*, t. 4. Lublin 1985, s. 257-289.

²⁶ Por. Clementis XIII, *Decretum de confirmando vel denegando cultu Servis Dei ante Urbaniana Decreta illo gaudeneibus*, w: *Codex pro postulatoribus*, s. 306-307. Szerzej na temat kanonizacji i beatyfikacji por. H. Misztal, *Prawo kanonizacyjne według ustawodawstwa Jana Pawła II*, Lublin-Sandomierz 1997.

²⁷ Por. *Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*, red. A. Witkowska, Poznań 1994.

polskiej państwowości: „Jego męczeńska krew, zmieszana z krwią innych polskich męczenników, leży u fundamentów Kościoła i państwa na ziemiach piastowskich. Wojciechowy zasiew krwi przynosi wciąż nowe duchowe owoce”²⁸.

Ojciec święty Jan Paweł II jest świadomy wielkiego znaczenia świętych i błogosławionych dla chrześcijaństwa w Polsce. „Niech za sprawą Wojciecha i wszystkich polskich patronów zgromadzonych wobec Bogarodzicy, owoce odkupienia trwają i utralają się wśród tych pokoleń, które idą. Niech ludzie trzeciego tysiąclecia podejmą misję przekazaną kiedyś, przed tysiącem lat, przez św. Wojciecha i niech ją z kolei przekazują coraz to nowym pokoleniom”²⁹. Na nich należy budować przyszłość, bowiem „mijają stulecia, a Polska wśród zmiennych kolei losów rośnie jak ten wielki dziejowy dąb ze swoich zdrowych korzeni”³⁰.

Zawsze świętość ludu Bożego ukazuje się w świętości jego członków, niezależnie jakie spełniają drogi powołania. Świętość jest przecież najwspanialszym owocem życia poszczególnych członków Kościoła. W tym kontekście dar Ojca świętego Jana Pawła II dla Polski w postaci nowych świętych i błogosławionych jest darem wyjątkowym, który wręcz trudno do końca rozemnieć, zwłaszcza w dalszej perspektywie. Wydaje się, że tej oceny w bardziej dojrzałym stopniu dokonają dopiero przyszłe pokolenia³¹.

Papież Jan Paweł II kanonizował następujących Polaków: Maksymilian Maria Kolbe, franciszkanin konwentualny. (1894-1941) - Rzym 10.10.1982, Albert Chmielowski - Brat Albert (1845-1916) - Rzym 12.11.1982, (beatyfikowany - Kraków 22.06.1983), Rafał Kalinowski, karmelita bosy (1835-1997) - Rzym 17.11.1991 (beatyfikowany - Kraków 22.06.1983), Melchior Grodzicki, jezuita (1584-1619) - Koszycy 2.07.1995, Jan Sarkander - Ołomuniec (21.5.1995), Jadwiga Królowa Polski (1347-1399) - Kraków 8.06.1997 (deklaracja o kulcie niepamiętnym 8.08.1986), Jan z Dukli, franciszkanin (1441-1484) - Krosno 10.06.1986 Kinga, klaryska (1223-1292) - Stary Sącz 16.06.1999. W dniu 30.04.2000 r. papież dokonał w Rzymie kanonizacji bł. Faustyny Marii Kowalskiej (beatyfikowana - Rzym 18.04.1993)³².

²⁸ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej z okazji tysiąclecia śmierci św. Wojciecha. Gniezno 3.06.1997*, w: *Jeżus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki. Piąta i szósta pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny. 22 maja 1995 i 31 maja - 10 czerwca 1997. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1998, s. 134 (nr 2).

²⁹ Jan Paweł II, *Męczeńska krew św. Wojciecha naszym dziedzictwem. Homilia podczas Mszy św. z okazji 1000-lecia kanonizacji św. Wojciecha, Gdańsk 5.06.1999*, „L'Osservatore Romano” 20:1999 nr 8, s. 11 (nr 4).

³⁰ Jan Paweł II, *Męczeńska krew św. Wojciecha naszym dziedzictwem*, s. 11 (nr 4).

³¹ Por. H. Misztal, *Mówią święci. Przesłanie Jana Pawła II w polskich beatyfikacjach i kanonizacjach*, Lublin-Sandomierz 1999.

³² Por. Cz. Drażek, *Pierwsza kanonizacja Wielkiego Jubileuszu*, „L'Osservatore Romano” 21:2000 nr 6, s. 25, 27-30.

Natomiast do grona błogosławionych Ojciec święty Jan Paweł II zaliczył w początkach swego pontyfikatu następujących Sług Bożych: Urszula Ledóchowska (1865-1939), założycielka Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego - Poznań 20.06.1983, Albert Chmielowski - Brat Albert (1845-1916), założyciel Zgromadzenia Braci Albertynów i współzałożyciel Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim - Kraków 22.06.1983, Rafał Kalinowski (1835-1907), karmelita bosi - Kraków 22.06.1983, bł. Jadwiga Królowa Polski (1347-1399), deklaracja o kulcie niepamiętnym - Rzym 8.06.1986, Karolina Kózkówna (1898-1914), osoba świecka - Tarnów 10.06.1987, Michał Kozal (1893-1943), biskup pomocniczy wrocławski - Warszawa 14.06.1987, Honorat Koźmiński, kapucyn (1829-1916) - Rzym 16.10.1988, Franciszka Siedliska (1842-1902), założycielka Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu - Rzym 23.04.1989.

W latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku papież Jan Paweł II beatyfikował dalszych Sług Bożych: Józef Sebastian Pelczar (1842-1924), biskup przemyski - Rzeszów 2.06.1991, Bolesława Lament (1862-1946), założycielka Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny - Białystok 5.06.1991, Rafał Chyliński (1694.1741), franciszkanin konwentualny - Warszawa 9.06.1991, Aniela Salawa (1881-1922), osoba świecka - Kraków 13.08.1991, Angela Maria Truszkowska (1825-1899), założycielka Zgromadzenia Sióstr św. Feliksa z Kantalicjo (felicjanki) - Rzym 18.04.1993, Maria Faustyna Kowalska (1905-1938), siostra ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia - Rzym 18.04.1993, Kolumba Joanna Gabriel (1858-1926), założycielka Zgromadzenia Sióstr św. Benedykta od Miłości - Rzym 16.05.1993, Wincenty Lewoniuk i 12 Towarzyszy, Męczennicy Podlascy (1874) - Rzym 6.10.1996, Maria Marcelina Darowska (1827-1911), współzałożycielka Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP - Rzym 6.10.1996, Maria Karłowska (1865-12935), założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej - Zakopane 6.06.1997, Bernardyna Maria Jabłońska (1878-1940), współzałożycielka Zgromadzenia Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim - Zakopane 6.06.1997, Jerzy Matulewicz-Matulaitis (1871-1927), arcybiskup tyt. Aduli - Litwin związany z Polską - Rzym 28.06.1987, bł. Stanisław Kaźmierczyk (1433-1489), przez potwierdzenie kultu - Rzym 18.04.1993³³.

Podczas najdłuższej pielgrzymki do Ojczyzny w 1999 roku Jan Paweł II beatyfikował dalszych Sług Bożych: Stefan Wincenty Frelichowski (1913-1945), kapłan diecezji toruńskiej - Toruń 7.06.1999, Regina Protmann (1552-1613), założycielka Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy, Edmund Bojanowski (1814-1871) założyciel Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej Maryi (dziś cztery gałęzie), Antoni Julian Nowowiejski (1858-1941), arcybiskup, biskup płocki, Henryk Kaczorowski

³³ Por. E. Nowak, Problematyka Aneks IV.

(1888-1942), kapłan diecezji włocławskiej, Anicet Adalbert Koplński (1875-1941), kapucyn, Maria Anna Biernacka (1888-1943) osoba świecka i 10 Towarzyszy Męczenników (1939-1945) -Warszawa 13.06.1999³⁴.

W 1999 roku Jan Paweł II beatyfikował w Rzymie wraz z innymi Sługami Bożymi: Maria Stella Mardosewicz i 10 Towarzystek Męczennic (1.08.1943), siostry nazaretanki z Nowogródka - Rzym 5.03.2000³⁵. Z kolei podczas ostatniej pielgrzymki na Ukrainę beatyfikował m.in.: Józef Bilczewski (1860-1923), arcybiskup lwowski (łaciński) - Lwów 26.06.2001 i ks. Zygmunt Gorazdowski (1845-1920), założyciel Zgromadzenia Sióstr św. Józefa - Lwów 26.06.2001³⁶.

4. Chrystocentryzm

Chrystus jest dla całego Kościoła, tak w jego powszechności jak i wyrazach lokalnych czy partykularnych, fundamentem zaistnienia i istnienia, podmiotem najwyższej miłości, ale także dla wielu znakiem sprzeciwu czy negacji. Niekiedy ta nienawiść prowadziła nawet do znaku męczeństwa, do zanegowania życia Jego wyznawców. Zatem refleksja nad Chrystusem jako wcielonym Słowem Ojca, które stało się człowiekiem za sprawą Ducha Świętego, szczególnie żywo towarzyszyła drodze wielu błogosławionych i świętych, także w Polsce, na przestrzeni całych dziejów³⁷. Miejsce Chrystusa, zwłaszcza dzięki paschalnemu misterium, pozostanie na zawsze centralne w całym chrześcijaństwie.

W tym kontekście wręcz oczekiwanym było stwierdzenie Jana Pawła II, i to u samych początków jego pontyfikatu: „Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus jest ośrodkiem wszechświata i historii. Do Niego zawraca się moja myśl i moje serce w tej doniosłej godzinie dziejów, w której znajduje się Kościół i cała wielka rodzina współczesnej ludzkości. Oto bowiem czas, w którym Bóg w swoich tajemniczych zamiarach powierzył mi po moim umiłowanym Poprzednikowi Janie Pawle I posługę powszechną związaną ze Stolicą św. Piotra w Rzymie, ogromnie się już przybliżył do roku dwutysięcznego”³⁸. To początkowe słowa pierwszej encykliki Jana Pawła II, a zarazem i nakreślenie fundamentów rozeznania świętości, która musi być ostatecznie oparta na Jezusie z Nazaretu.

³⁴ Por. G. Bartoszewski, *Geneza i przebieg procesu beatyfikacyjnego Męczenników II wojny światowej 1939-1945*, w: *Męczennicy miłości. Ojciec Pio i inni*, red. A. Derdziuk, Lublin 1999, s. 115-156.

³⁵ Por. M. T. Górka, *Męczennice z Nowogródka*, „L'Osservatore Romano” 21:2000 nr 2, s. 55-58.

³⁶ Por. Bł. abp Józef Bilczewski, „L'Osservatore Romano” 22:2001 nr 9, s. 29-30; D. Siuta, *Lwowski Apostoł Bożego Miłosierdzia*, „L'Osservatore Romano” 22.2001 nr 6, s. 60-61.

³⁷ Por. Jan Paweł II, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 40.

³⁸ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, Città del Vaticano 1979, nr 1.

Papież odnosząc oparcie świętości na Chrystusie wskazuje na swoiste przesłanie mistycyzmu chrystocentrycznego, które wyraża znakomicie ewangeliczny obraz winnego krzewu i latorośli; ich wzajemnego trwania ku życiu: „A gdy tak patrzę i myślę o tym, co się ma dokonać za chwilę, o tej beatyfikacji polskiej dziewczyny, córki polskiego ludu, to mi przychodzą na myśl słowa Pana Jezusa o krzewie winnym i latoroślach. Tak, to tutaj, w nas wszystkich i przez nas wszystkich jest On, Syn Ojca Przedwiecznego, który stał się jednym z nas, jak krzew winny, żebyśmy mogli z Niego wyrastać jak latorośle”³⁹. Warto tu dodać, iż podobny motyw biblijny, tu wyartykułowany przy okazji beatyfikacji Karoliny Kózkówny, występuje także w adhortacji posynodalnej „Christifideles laici”⁴⁰.

Koniec XX wieku, zwłaszcza w różnych totalitaryzmach zwłaszcza europejskich, znaczący był czasem wręcz dramatycznym sprzeciwem wobec Chrystusa i Jego orędzia⁴¹, a jednocześnie z drugiej strony tym wyraźniej ukazywana była postawa miłości Boga i bliźniego w Jego naśladowcach⁴². Jezus Chrystus, uosobienie Największej Miłości, napotykał i napotyka nadal na opór i sprzeciw ludzi, i to konkretnych, choć z różnych motywów czy racji. Nie mogą one jednak ostatecznie zniweczyć samego faktu Jezusa z Nazaretu, Jego paschalnego daru oraz zasianego ziarna miłości, które winno wydać plony. Dlatego zapewne papież tak często umacnia nadzieją przerażonego licznymi zagrożeniami człowieka końca XX wieku, aby nie poddał się największemu zagrożeniu dzisiejszych czasów: żyć tak, jakby Bóg nie istniał⁴³. To jest wyjąt-

³⁹ Jan Paweł II, *Słowo Ojca świętego przed Mszą świętą (beatyfikacja Karoliny Kózka)*. *Tar-nów 10.06.1987*, w: *Jan Paweł II w Polsce 2-10.06.1979, 16-23.06.1983, 8-14.06.1987. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1991, s. 566.

⁴⁰ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja „Christifideles laici”*, Città del Vaticano 1988.

⁴¹ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, nr 16.

⁴² „Bo miłować można siebie i bliźnich, i świat, tylko miłując Boga; miłując nade wszystko. A równocześnie «jakże może człowiek miłować Boga, którego nie widzi, jeśli nie miłuje brata, którego widzi?» (por. 1 J 4,20). Brata... pod tym samym dachem, przy tym samym warsztacie pracy, na tej samej ziemi ojczystej... A dalej: poza jej granicami - na Zachód i Wschód, na Północ i Południe... coraz dalsze kręgi” (Jan Paweł II, *Homilia Ojca świętego (beatyfikacja Michała Kozala)*. *Warszawa. Plac Defilad 14.06.1987*, w: *Jan Paweł II w Polsce*, s. 722, nr 3).

⁴³ „Wiemy, że w naszym stuleciu narasta opór i sprzeciw wobec tego, który «tak umiłował świat», opór i sprzeciw aż do negacji Boga. Do ateizmu jako programu.

Ale to wszystko nie jest w stanie w niczym zmienić faktu Chrystusa. Faktu Eucharystii. Jakkolwiek Bóg-Ojciec, Syn i Duch Święty - byłby odrzucany przez ludzi. Jakkolwiek ludzie i społeczeństwa urządziłyby swoje życie, ignorując Boga: tak jakby Bóg nie istniał. Jakkolwiek daleko poszłaby negacja i grzech...

To wszystko nie zmienia zasadniczego faktu: był i trwa w dziejach człowieka - i w dziejach wszechświata - Człowiek, prawdziwy Syn Człowieczy, który «umiłował do końca» (Jan Paweł II, *Homilia Ojca świętego (beatyfikacja Michała Kozala)*, s. 723 (nr 4)). Por. Jan Paweł II, *List apostołski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 36; Jan Paweł II, *Próby i zwycięstwa wiary naszego czasu. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. beatyfikacyjnej sługi Bożej Anieli Salawy*, *Kraków 13.08.1991*, „L’Osservatore Romano” 12:1991 nr 8, s. 7-9

kowy dramat w kategoriach antropologicznych, które mają swe konsekwencje etyczno-moralne.

Papież, jako człowiek wielkiej wiary - mimo tych trudności - nie jest pesymistą, ale ufa w zwycięstwo Chrystusa. Jego upatruje jako moc ku chwale Boga i ludzi. Widzi umocnienie wiary, objawy autorefleksji, a znaki szczególnie to m.in. rozwój nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, Chrystusa Eucharystycznego, który jednoczy cały Kościół, do Matki Najświętszej będącej uosobieniem „geniuszu kobiety” we wszystkich jego wymiarach; macierzyństwie, służbie, dziewictwie czy odpowiedzi na Boże wezwanie. Chrystus zaś powie „dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi» (Mt 28,18). Wszyscy, którzy patrzymy na Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, wiemy, że nie jest to władza «przemocy», lecz władza miłości. Tej zbawczej władzy dawali świadectwo w naszej Ojczyźnie rozliczni synowie i córki polskiej ziemi. (...) Dzisiaj z radością i uniesieniem dopisujemy do nich jeszcze jedno imię i nazwisko: biskupa Michała Kozala (...)

Niech będzie jeszcze jednym patronem naszych trudnych czasów, pełnych napięcia, nieprzyjaźni i konfliktów. Niech będzie wobec współczesnych i przyszłych pokoleń świadkiem tego, jak wielka jest moc łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa, Tego, który «do końca umiłował». (...) Miłość jedna - nie zna końca. Zna tylko pełnię. Ta pełnia jest w Bogu⁴⁴. Chrystus był i jest oraz pozostanie źródłem i centrum każdego znaku świętości, a szczególnie znaku niepowtarzalnego męczeństwa. Świętość musi ostatecznie czerpać ożywcze moce ze Świętego Syna Człowieczego.

Szczególnym owocem niezwykle dojrzałości w Chrystusie jest Siostra Faustyna Kowalska. Jej życie, a także nauczanie stały się wyjątkowym zacznem w pełniejszym rozeznawaniu Bożego Miłosierdzia w Chrystusie, a zatem ponownie centralnego odniesienia do Jezusa z Nazaretu. Dlatego zapewne Jan Paweł II mówił bardzo osobiście: „Pozdrawiam się, s. Faustyno. Od dzisiaj Kościół zwie ciebie błogosławioną, zwłaszcza Kościół na ziemi polskiej i litewskiej. O Faustyno, jakże przedziwna była twoja droga! Czyż można nie pomyśleć, że to ciebie właśnie - ubogą i prostą córkę mazowieckiego polskiego ludu - wybrał Chrystus, aby przypomnieć ludziom wielką Bożą tajemnicę Miłosierdzia⁴⁵. To wyjątkowa koncentracja świętości na Jezusie z Nazaretu, wcielonym i zbawiającym każdego człowieka, który otworzy się autentycznymi znamionami wiary.

Niezwykle wymownym jest, że na Warmii i Mazurach, dość odległa przeszłość przyniosła błogosławiony znak Chrystusa w osobie Reginy Protmann,

⁴⁴ Jan Paweł II, *Homilia Ojca świętego (beatyfikacja Michała Koza1a)*, s. 724-726 (nr 6, 9)

⁴⁵ Jan Paweł II, *Kościół raduje się i dziękuje za wielkie dzieła Boże. Homilia wygłoszona podczas beatyfikacji ks. Stanisława Kazimierczyka, o. Ludwika z Casorri, m. Pauli Montal Fornes, m. Marii Angelii Truszkowskiej i s. Faustyny Kowalskiej. Rzym 18.04.1993, „L'Ossevatore Romano” 14:1993 nr 5-6, s. 14 (nr 6).*

opiekunki ubogich i założycielki nowego zgromadzenia. „Hasłem jej życia stały się słowa: «Jak Bóg chce». Żarliwa miłość przynaglała ją do pełnienia woli Ojca Niebieskiego, na wzór Syna Bożego. Nie lękała się podejmować krzyż codziennej służby, dając świadectwo Chrystusowi zmartwychwstałemu⁴⁶. Dostrzeganie paschalnego znaku zwycięstwa Jezusa Chrystusa i zarazem twórcze budowanie na Nim spełnianego powołania jest najpewniejszym gwarantem doskonalenia się oraz świętości.

Zresztą droga każdego chrześcijanina winna koncentrować się na Chrystusie. To jest przesłanie kierowane także dziś zwłaszcza przez tych, którzy już doskonale przeszli ziemskie pielgrzymowanie. „A błogosławiony Honorat mawiał: «codziennie od Chrystusa wychodzę, do Chrystusa idę, i do Chrystusa wracam». Oddał się Chrystusowi, Mądrości Wcielonej, jako jej niewolnik⁴⁷. Zatem początkiem, celem oraz drogą w świętości zawsze winien być sam Chrystus, Pan ludzi i czasów.

Oczywiście, szczególne zbliżenie ze Zbawicielem, a zarazem odczytanie Jego woli, dokonuje się zwłaszcza w dniach męki i cierpienia. Stąd „Chrystus prowadził matkę Angelę drogą niezwykłą, dając jej szczególny udział w tajemnicy swego Krzyża. Rzeźbił jej duszę cierpieniem, które przyjmowała z wiarą i heroicznym poddaniem się Jego woli; w ukryciu i samotności, w długotrwałej i uciążliwej chorobie, w ciemnej nocy duszy⁴⁸. To była droga Jezusa samotnego i cierpiącego, którą trzeba często przechodzić, aby w ten sposób najprościej dojść do Jego chwały.

W swym nauczaniu o polskich świętych i błogosławionych Ojciec św. często i chętnie sięga do samych początków chrześcijaństwa na tych ziemiach oraz naszej państwowości. „Tysiąclecie Chrztu Polski, którego szczególnie dojrzałym owocem jest święty Stanisław - tysiąclecie Chrystusa w naszym wczoraj i dzisiaj - jest głównym motywem mojej pielgrzymki, mojej dziękczynnej modlitwy wspólnie z wami wszystkimi, drodzy rodacy, których Jezus Chrystus nie przestaje uczyć wielkiej sprawy człowieka. Z wami, dla których Chrystus nie przestaje być wciąż otwartą księgą nauki o człowieku, o jego godności i jego prawach. A zarazem nauki o godności i prawach narodu⁴⁹. Takimi słowami, akcentując najwyższą rolę Chrystusa, Jan Paweł II zwracał się do wszystkich Polaków na Placu Zwycięstwa w Warszawie już w 1979 r. podczas swej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny.

⁴⁶ Jan Paweł II, *Świadkowie żywej wiary, niezachwianej nadziei i ofiarnej miłości. Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej na placu Józefa Piłsudskiego. Warszawa 13.06.1999*, „L'Osservatore Romano” 20:1999 nr 8, s. 76 (nr 3).

⁴⁷ Jan Paweł II, *Dziś Pan przedłuża dni ich życia. Msza św. w dziesiątą rocznicę pontyfikatu. Beatyfikacja. Plac św. Piotra 16.10.1988*, „L'Osservatore Romano” 9:1988 nr 10-11, s. 17 (nr 6).

⁴⁸ Jan Paweł II, *Kościół raduje się i dziękuje za wielkie dzieła Boże*, s. 14 (nr 5).

⁴⁹ Jan Paweł II, *Homilia Ojca świętego. Warszawa. Plac Zwycięstwa 2.06.1979*, w: *Jan Paweł II w Polsce*, s. 37.

Wskazując na chrystocentryzm, trudno nie dostrzec ważnego aspektu, tj. Najświętszego Serca Jezusowego, jako wielkiego centrum i znaku miłości do ludzi. „W najtrudniejszych chwilach życia - zgodnie z zaleceniami jej duchowego ojca - polecała się Najświętszemu Sercu Jezusa. Jemu ofiarowała wszystko, co posiadała, a zwłaszcza cierpienia wewnętrzne i udręki fizyczne. Wszystko dla miłości Chrystusa! Jako przez wiele lat - przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Posługujących Ubogim III Zakonu św. Franciszka, czyli Albertynek, nieustannie dawała swoim siostrom przykład tej miłości, która wypływa ze zjednoczenia ludzkiego serca z Najświętszym Sercem Zbawiciela. To Serce było jej umocnieniem w heroicznej posłudze najbardziej potrzebującym”⁵⁰. To jest szczególnie życiodajny nurt wszczęcia w Chrystusa. To niezwykle czytelny znak miłości dla innych w Chrystusie i spełniany dla Niego.

Niezwykle znamienne dla przesłania chrystologicznego papieskiego nauczania, adresowego do Kościoła powszechnego oraz Kościoła w Polsce, jest wystąpienie przy okazji rzymskiej beatyfikacji Maksymiliana Marii Kolbego, wówczas wyznawcy z Oświęcimia. „Przez śmierć, jaką poniósł na krzyżu Chrystus, dokonano się odkupienie świata, gdyż śmierć ta ma cenę najwyższej miłości. Przez śmierć, jaką poniósł Ojciec Maksymilian, przejrzysty znak tej miłości odnowił się w naszym stuleciu, tak bardzo i tak wielorako zagrożonym grzechem i śmiercią.

To życie jest owocem śmierci na podobieństwo śmierci Chrystusa. Chwała jest uczestnictwem w jego zmartwychwstaniu. Świadectwo dane w Chrystusie godności człowieka, świętości jego życia i zbawczej mocy śmierci, w której objawia się potęga miłości.

Właśnie dlatego śmierć Maksymiliana Kolbego stała się znakiem zwycięstwa. Było to zwycięstwo odniesione nad całym systemem pogardy i nienawiści człowieka i tego, co Boskie w człowieku - zwycięstwo podobne do tego, jakie odniósł na Kalwarii Pan nasz Jezus Chrystus”⁵¹.

5. Ekumenizm

Ojcu św. Janowi Pawłowi II, od początku pontyfikatu, towarzyszy niezwykle zaangażowanie ekumeniczne. Ekumenizm rozumie wręcz w sensie bardzo szerokim, gdyż odnoszący się nie tylko do chrześcijan, ale także np. do żydów czy muzułmanów. To znak wiary w jedynego Boga stwarza tu szczególne płaszczyzny spotkania. Jednak zasadniczym jest zatroskanie o uczniów

⁵⁰ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej Bernardyny Marii Jabłońskiej i Marii Karłowskiej. Zakopane 6.06.1997*, w: *Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki*, s. 197 (nr 4).

⁵¹ Jan Paweł II, *Męczennik miłości. Rzym. 10.10.1982*, „L'Osservatore Romano” Numer specjalny 10-11.10.1982, s. 6-7 (nr 3).

Jezusa z Nazaretu. „Ut unum sint! Wezwanie do jedności chrześcijan, rzucone tak stanowczo i z mocą ponowione przez Sobór Watykański II, rozbrzmiewa coraz donioślej w sercach wierzących”⁵². To jest wręcz prorocze pragnienie papieża i stąd te nurty także obecne są szczególnie żywo w jego licznych wypowiedziach przy okazji beatyfikacji czy kanonizacji, również polskich, choć także i innych.

Papież jest świadomy, iż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że „męczeństwo łączy nas ze wszystkimi chrześcijanami, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, z którymi nadal czekamy na przywrócenie pełnej jedności kościelnej (por. TMA nr 34)”⁵³. Postacie wielu osób wyniesionych na ołtarze zdają się tę nadzieję potwierdzać i wносить w jej spełnienie swój szczególnie osobisty i cenny wkład. Jest to bowiem znaczące świadectwo życia i świętości, a zwłaszcza niejednokrotnie męczeńskiej ofiary w tym właśnie dziele.

Dlatego zdaniem Jana Pawła II, w przesłaniu wygłoszonym w Ołomuńcu, „ta kanonizacja nie powinna w żaden sposób otwierać na nowo bolesnych ran, które w przeszłości zostały na tych ziemiach zadane Ciału Chrystusa. Więcej nawet, dziś ja, Papież Kościoła rzymskiego, w imieniu wszystkich katolików proszę o przebaczenie wszystkich krzywd wyrządzonych niekatolikom w ciągu burzliwej historii tych ludów; i jednocześnie zapewniam o przebaczeniu ze strony Kościoła katolickiego wszelkiego zła, które wycierpieli jego synowie. Oby ten dzień stał się początkiem nowego rozdziału w dziejach naszych wspólnych wysiłków naśladowania Chrystusa, zgodnie z Jego Ewangelią, Jego prawem miłości i jego najgłębszym pragnieniem jedności tych, którzy w Niego wierzą: «aby wszyscy stanowili jedno» (J 17,21)”⁵⁴. To znamienna świadomość bolesnej przeszłości, w którą wpisane jest także życie oraz działalność św. Jana Sarkandra, ale i zarazem pełne pokory wychylenie ku pomyślnej przyszłości ruchu ekumenicznego. Szczególnie ważne są te gesty przebaczenia i pojednania.

W tym kontekście ekumenicznych dążeń papieskich oraz z drugiej strony jego świadectw, jakże wymowne jest przesłanie św. Rafała Kalinowskiego: „Oddaje życie... za bliskich poprzez kapłańską służbę, zachęcając wszystkich do doskonałości i do świętości. Staje się on modlitwą i pracą, pragnąc uczynić się «własnością innych», - oddaje życie... za sprawę jedności Kościoła. Płonie pragnieniem ujrzenia zjednoczonych w tej samej owczarni braci prawosławnych, pełen nadziei we wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny, tak bardzo

⁵² Jan Paweł II, *Encyklika „Ut unum sint”*. Città del Vaticano 1995, nr 1.

⁵³ Jan Paweł II, *Męczeństwo łączy nas z wszystkimi chrześcijanami. Msza św. i kanonizacja Marka Kriża, Stefana Pongracza, Melchiora Grodzieckiego*. Koszyce. 2.07.1995, „L’Osservatore Romano” 16:1995 nr 8-9, s. 39 (nr 6).

⁵⁴ Jan Paweł II, *Kto miłuje Chrystusa, żyje Jego Ewangelią. Msza św. w Ołomuńcu i kanonizacja Jana Sarkandra i Dzdzisławy z Lemberku*. 21.05.1995, „L’Osservatore Romano” 16:1995 nr 7, s. 17 (nr 5).

przez nich czczonej⁵⁵. Dla Polski jest to szczególnie znaczące przesłanie wobec prawdy prawosławia, jako drugiej co do wielkości społeczności chrześcijańskiej na naszych ziemiach, tak w przeszłości, jak i szczególnie dzisiaj. Istotny jest tutaj także szczegółowy element, tj. odniesienie do Matki Bożej, która jest wyjątkowym znakiem łączności i jedności.

Podobne ukierunkowanie ekumenizmu, zwłaszcza w praktycznych wyrazach i postawach, podjął Jan Paweł II w Białymstoku: „W głębokim poczuciu odpowiedzialności za cały Kościół, boleśnie przeżywała Bolesława rozdarcie jedności Kościoła. Sama doświadczyła wielorakich podziałów, a nawet nienawiści narodowych i wyznaniowych, pogłębianych jeszcze bardziej przez ówczesne stosunki polityczne. Dlatego też głównym celem jej życia oraz założonego przez nią zgromadzenia stała się jedność Kościoła, ta jedność, o którą modlił się w Wielki Czwartek w Wieczerniku Chrystus: «Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno» (J 17,11). Służyła matka Lament sprawie zjednoczenia tam zwłaszcza, gdzie podział zaznaczał się ze szczególną ostrością. Nie szczędziła niczego, byleby umacniać wiarę i rozpalać miłość do Boga, byle tylko przyczyniać się do wzajemnego zbliżenia katolików i prawosławnych: «żebyśmy wszyscy - jak mówiła - miłowali się i stanowili jedno». Pracę na rzecz jedności Kościoła, zwłaszcza na terenach wschodnich uważała za szczególną łaskę Bożej Opatrzności. Długo przed Soborem Watykańskim II stała się inspiratorką ekumenizmu w życiu codziennym przez miłość⁵⁶. Wydając takie świadectwo o m. Bolesławie Lament, Jan Paweł II wskazał jednocześnie na rolę kobiety włączanej w wielkie działania Bożej łaski, a w tym w posługę na rzecz ekumenizmu. To dość wyjątkowy i niezwykle interesujący wątek papieskiego nauczania, tym bardziej, że wyarykułowany na polskiej ziemi.

Jednak wyjątkową okazją dla podejmowania zagadnień ekumenicznych w Polsce, ale jednocześnie z zaadresowaniem do całego chrześcijaństwa stali się Męczennicy z Pratulina. Wychodząc od tekstu ewangelicznego papież mówił: „«Rolnicy, chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali» (Mt 21,35).

Czyż ten sam los nie stał się udziałem Wincentego Lewoniuka i jego towarzyszy, męczenników z Podlasia? Jako wierni «słudzy» Pana, pełni ufności w moc Jego łaski, dali świadectwo swojej przynależności do Kościoła katolickiego w wierności własnej tradycji wschodniej. Uczynili to z pełną świadomo-

⁵⁵ Jan Paweł II, *Człowiek „zdobyty przez Chrystusa”*. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. kanonizacyjnej (Rafał Kalinowski). Rzym 17.11.1991, „L'Osservatore Romano” 11:1991 nr 12, s. 22 (nr 5).

⁵⁶ Jan Paweł II, „Nie kradnij” znaczy także nie nadużywaj twojej władzy nad własnością. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. odprawianej na lotnisku białostockiego Aeroklubu. Beatyfikacja matki Bolesławy Lament. 5.06.1991, „L'Osservatore Romano” 12:1991 nr 5, s. 48 (nr 3).

ścią i nie zawahali się złożyć ofiary z życia na potwierdzenie swego oddania Chrystusowi.

(...) Wyniesieni dzisiaj na ołtarze, Wincenty Lewoniuk i jego 12 towarzyszy, przez swój przykład i wstawiennictwo, zapraszają nas wszystkich, abyśmy mężnie kontynuowali wędrówkę ku pełnej jedności całej rodziny uczniów Chrystusa w duchu wskazań ekumenicznych Soboru Watykańskiego II⁵⁷. To niezwykle znak wierności tradycji różnych obrządków w Kościele powszechnym. Są one godne czci i uznania. W tym przypadku ma to jednak także bezpośrednie odniesienie do prawosławia, uwikłanego zwłaszcza w tym okresie także w liczne problemy społeczno-polityczne i relacje z caratem. To był znak przewagi polityki nad religią, a także swoista negacja problemów etnicznych i narodowościowych.

Przypominając ponownie o przesłaniu ekumenicznym Męczenników z Pratulina Jan Paweł II wskazywał w Siedlcach: „Dziękujemy im za to niezwykle świadectwo, które winno stać się dziedzictwem całego Kościoła w Polsce na zbliżające się trzecie tysiąclecie. (...) Swoją śmiercią potwierdzili oddanie Chrystusowi w Kościele katolickim tradycji wschodniej. Taki sam duch ożywił rzesze wiernych obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, biskupów, kapłanów i świeckich, którzy w ciągu 45 lat prześladowań na swojej ojczyźnie dochowali wierności Chrystusowi, zachowując swoją kościelną tożsamość. W tym świadectwie wierność Chrystusowi spleta się z wiernością Kościołowi i staje się służbą jedności”⁵⁸. Było to niezwykle powiązanie uznanego znaku męczeństwa z jego licznymi znakami w drugiej połowie XX wieku, także z tego samego powodu, tj. wierności tradycji wschodniej, a ostatecznie wierności samemu Chrystusowi.

Najbardziej dojrzałym i kompleksowym owocem papieskich przemyśleń oraz propozycji ekumenicznych jest jego encyklika „*Ut unum sint*”. Nie dziwi zatem, że i w niej Jan Paweł II szczególnie zwraca uwagę na męczeństwo. „Odważne świadectwo licznych męczenników naszego stulecia, należących do innych także Kościołów i Wspólnot kościelnych, które nie są w pełnej komunii z Kościołem katolickim, nadaje nową moc wezwaniu Soboru i przypomina nam o obowiązku przyjęcia i wprowadzania w czyn jego zaleceń. Ci nasi bracia i siostry, połączeni przez wielkoduszną ofiarę z własnego życia, złożoną dla Królestwa Bożego, są najbardziej wymownym świadectwem tego, iż można przekroczyć i przewyciężyć wszelkie elementy podziału, składając całkowity dar z siebie dla sprawy Ewangelii”⁵⁹.

⁵⁷ Jan Paweł II, *Naśladowujmy ich wierność i odwagę. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. beatyfikacyjnej (m.in. Wincenty Lewoniuk i dwunastu towarzyszy, męczennicy)*, Rzym. 6.10.1996. „L'Osservatore Romano” 17:1996 nr 11-12, s. 39-40 (nr 3).

⁵⁸ Jan Paweł II, *Bądźcie sobą, która daje chrześcijański smak życiu. Homilia podczas Mszy św. Siedlce 10.06.1999*, „L'Osservatore Romano” 20:1999 nr 8, s. 41-42 (nr 2).

⁵⁹ Jan Paweł II, *Encyklika „Ut unum sint”*, nr 1.

6. Europa

Papież Jan Paweł II reflektując nad procesami jakie przeżywa Stary Kontynent, jakby przypomina swoim Rodakom, iż „w jakiś sposób zawsze byliśmy i jesteśmy w Europie. Nie musimy do niej wchodzić, ponieważ ją stworzyliśmy, i tworzymy ją z większym trudem, aniżeli ci, którym się przypisuje albo którzy sobie przypisują patent na europejskość, wyłączność.(...)”

Kulturę europejską tworzyli męczennicy trzech pierwszych stuleci, tworzyli ją także męczennicy na wschód od nas i u nas w ostatnich dziesięcioleciach. Tak! Tworzył ją Ksiądz Jerzy Popiełuszko.

On jest patronem naszej obecności w Europie za cenę ofiary z życia, tak jak Chrystus. Tak jak Chrystus, jak Chrystus ma prawo obywatelstwa w świecie, ma prawo obywatelstwa w Europie, dlatego, że dał swoje życie za nas wszystkich⁶⁰. Przywołanie tutaj ks. J. Popiełuszki jest szczególnie wymowne i jest jakby znakiem dla Kościoła w Polsce, który jednak zbyt mało dostrzega go, jakby wręcz z obawami podchodzi do tego współczesnego znaku Bożej łaski. Ma on przecież tak wiele do powiedzenia swym świadectwem męczeństwa.

Przemawiając w parlamencie, co zdarza się bardzo rzadko, Jan Paweł II wskazywał w Warszawie: „Dlatego Kościół przestrzega przed redukowaniem wizji zjednoczonej Europy wyłącznie do jej aspektów ekonomicznych, politycznych oraz przede wszystkim bezkrytycznym stosunkiem do konsumpcyjnego modelu życia. Nową jedność Europy, jeżeli chcemy, by była ona trwała, winniśmy budować na tych duchowych wartościach, które ją kiedyś ukształtowały, z uwzględnieniem bogactwa i różnorodności kultur i tradycji poszczególnych narodów. Ma to być bowiem wielka Europejska Wspólnota Ducha. Również i w tym miejscu ponawiam mój apel, skierowany do Starego Kontynentu: «Europo, otwórz drzwi Chrystusowi»⁶¹. Ważnym jest dostrzeganie wartości duchowych, które są podstawowe w perspektywie budowy zjednoczonej Europy, jako kontynentu głębszych znaków, które są niezbędne dla budowania realnej i twórczej przyszłości w harmonii oraz tożsamości jej komponentów. Szczególnie oczekiwany jest znak Europy niosącej tradycję chrześcijańską, która jednocześnie otwarta jest i na inne.

Znaki życia i działalności osób wyniesionych na ołtarze są zawsze otwarte ku przyszłości, choć jednocześnie rozeznają i terażniejszość oraz jej szczególnie służą. Trzeba zatem m.in. pamiętać - jak wskazywał Jan Paweł II po kanonizacji św. Rafała Kalinowskiego - że w sensie historycznym „zbliża się

⁶⁰ Jan Paweł II, *Jaka wolność? Jaka Europa? Homilia wygłoszona podczas Mszy św. odprawianej na lotnisku wrocławskiego Aeroklubu. 7.06.1991*, „L'Osservatore Romano” 12:1991 nr 6, s. 7 (nr 5).

⁶¹ Jan Paweł II, *Razem tworzyć wspólne dobro Ojczyzny. Przemówienie w Parlamencie. Warszawa, 11.06.1999*, „L'Osservatore Romano” 20:1999 nr 8, s. 54 (nr 6)

ku swemu końcowi XX w., drugie milenium po Chrystusie. W tym okresie Kościół stara się w sposób szczególny odświeżyć chrześcijańskie korzenie Europy. Święci świadczą najpełniej o tych korzeniach. Oni także mówią i napominają: nie pozwólcie się oderwać od tych korzeni, jeśli drzewo ma dalej rosnąć wedle miary odwiecznych przeznaczeń człowieka, które są w Bogu⁶². Ta niezbędność trwania, odwoływania się i zarazem także twórczego sięgania do przeszłości, nawet najodleglejszej nie jest ograniczeniem, ale twórczym wychyleniem ku budowaniu bardziej odpowiedzialnej teraźniejszości oraz przyszłości.

Natomiast beatyfikując Rafała Chylińskiego w 1991 r. Jan Paweł II wskazywał: „Równocześnie, zdając sobie sprawę, że z biegiem czasu, zwłaszcza w tak zwanych czasach nowożytnych Chrystus jako sprawca ducha europejskiego, jako sprawca tej wolności, która w Nim ma swój zbawczy korzeń, został wzięty w nawias i zaczęła się tworzyć inna mentalność europejska, mentalność, którą krótko można wyrazić w takim zdaniu: «myślmy tak, żyjmy tak, jakby Bóg nie istniał». (...) To jest też część ducha europejskiego. Część europejskiej nowożytnej tradycji. (...) jeśli chcemy stanąć na płaszczyźnie humanizmu na przykład europejskiego, zachodniego czy wschodniego, jakiegokolwiek, pamiętajmy, że ten humanizm ma w Chrystusie swoje najpełniejsze objawienie. (...)

To jest prawda o człowieku, to jest prawda o człowieku europejskim. I my, my Polacy tej prawdy o człowieku nie możemy zdradzić! (...).

«Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!» Tej ziemi, tej polskiej ziemi, tej europejskiej ziemi, tej całej ziemi!⁶³ Wydaje się, iż tak wyraźne odwołanie się do wartości humanizmu stwarza pewną płaszczyznę spotkania się wszystkich odpowiedzialnych za budowanie współczesnej Europy. Bowiem jej centrum jest człowiek pojęty jako osoba, ale tylko wówczas do końca zrozumiany, gdy odwołuje się do Chrystusa, rozeznawanym dziś w mocach Ducha.

Dla matki B. Lament „ludzkie usta i ludzkie serca wypowiadają te słowa po polsku, po litewsku, po białorusku, po rosyjsku, po ukraińsku... i w ilu innych jeszcze językach? Człowiek staje się świadkiem Bożego orędzia - tego, które otwarło nową przestrzeń przymierza Boga z ludzkością. Nowa przestrzeń obcowania Boga z człowiekiem: obcowania w Bogu-Synu, który stał się człowiekiem i za sprawą Ducha Świętego narodził się z Dziewicy Maryi. (...)

⁶² Jan Paweł II, *Dziedzictwo św. Rafała. Przemówienie wygłoszone podczas audiencji dla pielgrzymów przybyłych na kanonizację. Watykan 18.11.1991*, „L'Osservatore Romano” 11:1991 nr 12, s. 26 (nr 4).

⁶³ Jan Paweł II, *Protest błogosławionego o. Rafała. Msza św. w parku Agrykola. Beatyfikacja o. Rafała Chylińskiego. Warszawa 9.06.1991*, „L'Osservatore Romano” 12:1991 nr 6, s. 39 (nr 6)

Te córkę miasta Łowicza powołał Bóg do tworzenia katolickich zakładów opiekuńczo-wychowawczych oraz innych ognisk opieki duchowej w dalekim Petersburgu, Mohylewie, Żytomierzu, a po I wojnie światowej - zwłaszcza na ziemi pińskiej, białostockiej i wileńskiej. Prowadziła swoje dzieło wśród ustawicznych przeciwności, dwukrotnie przeżyła utratę całego dorobku założonego przez siebie zgromadzenia, nieraz przyszło jej oraz jej współsiostrom pracować w głodzie i bez własnego mieszkania⁶⁴. To było autentyczne dzieło troski o wszystkich Europejczyków, niezależnie od ich proveniencji czy miejsca zamieszkania, okazało się skutecznym i zarazem owocnym, mimo tak wielu trudności i przeszkód. Te konkretne czyny są wymownymi wskazaniem na dziś i jutro Europy.

Jakże wymowne są znaki świętości spełnione w swoistej bliskości geograficznej, a jeszcze bardziej bliskości tradycji kulturowych. „Chyba to pierwszy raz miała miejsce taka kanonizacja: córka narodu czeskiego Agnieszka z Pragi i Adam Chmielowski, syn naszego narodu. Te dwie postaci, choć należą do różnych epok historii, mówią do nas o tym, co łączy te dwa narody: nie tylko sąsiedztwo geograficzne i słowiańskie pobratymstwo, ale nade wszystko szlak, którym przyszło do nas chrześcijaństwo. Nigdy nie możemy zapomnieć, że otrzymaliśmy je za czasów Mieszka od naszych słowiańskich sąsiadów z południa - a potwierdzeniem tej więzi stała się później, za czasów Chrobrego, męczęńska postać św. Wojciecha⁶⁵. Odpowiedzialne sięganie do przeszłości zdaje się jeszcze bardziej umacniać budowaną z pewnym mozolem teraźniejszość ku integracji europejskiej. Święci dają tutaj wskazania, przede wszystkim praktyczne, jak te dzieła spełniać.

Idąc wytrwale takim tokiem myślenia papieskiego można powiedzieć, że święci łączą narody, zwłaszcza w Europie⁶⁶. Ich misja jednania, ma szczególne znaki twórcze w budowaniu jedności Europy, jej ludów, narodów czy różnych grup etnicznych. Poszczególni z nich wnieśli swój niepowtarzalny wkład, będący znakiem tworzenia wspólnego dzieła, które wyzwala dalsze energie budowania Europy oraz jej otwarcia na cały świat.

⁶⁴ Jan Paweł II, „*Nie kradnij*” znaczy także *nie nadużywaj twojej władzy nad własnością*, s. 46-47 (nr 1, 2).

⁶⁵ Jan Paweł II, *Jest nam dziś dany jak znak i patron. Audycja dla Polaków przybyłych na kanonizację Brata Alberta*. Watykan 12.11.1989, „L'Osservatore Romano” 10:1989 nr 9, s. 17 (nr 1).

⁶⁶ „Jakże piękna jest litania imion tych świętych i błogosławionych: pierwsi uczniowie Apostołów Słowian - Gorazd i towarzysze, a dalej Ludmiła, Wacław, Wojciech i jego brat Radim, Jędrzej Zdik - siódmy biskup na stolicy w Ołomuńcu, Agnieszka, Prokop, Hroznata, Jan Nepomucen, Zygmunt i męczennicy czescy, Ślązak Melchior Grodziecki, zamęczony w Koszycach, aż po współczesnych świętych - Jana Nepomucena Neumanna i Klemensa Marię Hofbauera” (*Jan Paweł II, Ojczyzna świętych. Rozważanie przed modlitwą „Regina caeli” w Ołomuńcu*. 21.05.1995, „L'Osservatore Romano” 16:1995 nr 7, s. 17 (nr 2).

Oczywiście w procesie stawania się Europą nie może zabraknąć odniesienia do życia i dzieła św. Wojciecha z Pragi. To właśnie przez niego - zdanem Jana Pawła II - „przyszło nowe», przyszło do tej ziemi, a Wojciech miał w tym zasadniczy udział. Zasiw Jego krwi przynosi wciąż nowe duchowe owoce. Jest on tym ewangelicznym ziarnem, które wpadło w ziemię i obumarło, i przyniosło plon wieloraki. Dla tych wszystkich krajów i narodów, z którymi było związane jego posłannictwo. Dla Czech, dla Węgier, dla Polski Piastowskiej, a także dla Pomorza, Gdańska, dla ludów zamieszkujących tę ziemię. Po tysiącu lat, które dzielą nas od jego śmierci nad Bałtykiem, uświadamiamy sobie jeszcze pełniej, że ta właśnie krew męczeńska, przelana na tych ziemiach dziesięć wieków temu, przyczyniła się w zasadniczej mierze do ewangelizacji, do wiary, do nowego życia⁶⁷. Oto Europejczyk wiary, który staje ze swym świadectwem, tym czytelniejszym, bo znaczącym męczeństwem, które wydało owoce nie tylko w Polsce ale i w tak wielu krajach. Jego orędzie wyzwala nadzieję, podobnie jak on to czynił, jednania i łączenia wszystkich na fundamentie Chrystusa.

Stawiając pytanie, co Polska może wnieść do Europy?, papież podczas kanonizacji Jadwigi Królowej wskazywał m.in.: „Jakże wymowne są dzisiaj dla nas te obydwa przykłady, kiedy po latach izolacji wracamy w pełni w zasięg znanej nam kultury Zachodu, do której przecież przez wieki wnosiliśmy i nasze bogactwo. Nie możemy się dziś uchylać od podjęcia wskazanego nam kierunku. Kościół w Polsce może ofiarować jednoczącej się Europie swoje przywiązanie do wiary, swój natchniony religijnością obyczaj, duszpasterski wysiłek biskupów i kapłanów, i zapewne wiele jeszcze innych wartości, dzięki którym Europa mogłaby stanowić organizm pulsujący nie tylko wysokim poziomem ekonomicznym, ale także głębią życia duchowego⁶⁸. To wielkie możliwości, nie tylko daru dla innych, ale i nadzieje dla Polski, bowiem większa radość jest w dawaniu. Otwarcie ze znakami świadectwa winno czynić polskie dary bardziej czytelnymi, niż tylko słowa, deklaracje czy propozycje. To są bowiem argumenty dzieł, a tych szczególnie współcześnie się oczekuje.

7. Służba ubogim

Posługa bliźnim, i to szeroko rozumiana stanowi wyraz szczególnego odniesienia do Boga, którego się nie widzi, ale jednocześnie artykułowanego do bliźniego widzianego i doświadczanego, a więc konkretnych ludzi, zwłaszcza potrzebujących, niezaradnych czy zepchniętych na margines życia. „Ber-

⁶⁷ Jan Paweł II, *Męczeńska krew św. Wojciecha naszym dziedzictwem*, s. 10 (nr 2). Por. Jan Paweł II, *Ubodzy duchem to ludzie otwarci na wielkie sprawy Boże. Homilia podczas Mszy św. Ełk 8.06.1999*, „L'Osservatore Romano” 20:1999 nr 8, s. 35-37 (nr 1-4).

⁶⁸ Jan Paweł II, *Orędzie do Konferencji Episkopatu Polski. Kraków 8.06.1997*, w: *Jeżus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki*, s. 234 (nr 3).

nardyna Maria Jabłońska (...) żyjąc w ubóstwie dla Chrystusa poświęciła się służbie najuboższym. Kościół stawia nam dzisiaj za wzór tę świątobliwą zakonnicę, której dewizą życia były słowa: «dawać, wiecznie dawać». Zapatrzona w Chrystusa szła wiernie za Nim, naśladować Go w miłości. Chciała uczynić zadość każdej ludzkiej prośbie, otrzeć każdą łzę, pocieszyć choćby słowem każdą cierpiącą duszę. Chciała być dobra zawsze dla wszystkich, a najlepsza dla najbardziej pokrzywdzonych. «Ból bliźnich moich jest bólem moim» mawiała⁶⁹. Matka Bernardyna wpisuje się w wielkie świadectwo, tak aktualne i dzisiaj, nie tylko wobec chrześcijan, ale każdego człowieka, a podejmowane m.in. przez Siostry Albertynki.

Warto zauważyć, iż mimo podziału Polski wśród zaborców, „w tym samym czasie, w zaborze pruskim, Maria Karłowska prowadziła samarytańską działalność pośród kobiet, które doznały wszelkiej nędzy materialnej i moralnej. (...) Sobie i swym siostronom taki wyznaczała cel: «Mamy oznajmiać Serce Jezusa, to jest tak z Niego żyć i w Nim, i dla Niego, abyśmy się stawały do Niego podobne i aby w życiu naszym On był widoczniejszy aniżeli my same».(...) Przez tę miłość wielu duszom przywróciła światło Chrystusa i pomogła odzyskać utraconą godność. Dobrze, że i ona beatyfikowana jest w Zakopanym, bo ten krzyż z Giewontu patrzy na całą Polskę, patrzy i na północ, na Pomorze, na Płock, wszędzie tam, gdzie żyją owoce jej świętości: siostry pasterki i ich służba potrzebującym⁷⁰. To samarytańskie zaangażowanie, wypływające z miłości do każdego człowieka, jest znakiem przekonującym w dziele świadczania o autentyczności i ciągłej aktualności nauki Jezusa Chrystusa, szczególnie w płaszczyźnie miłości bliźniego.

Szczególnym znakiem troski o ubogich i potrzebujących w stosunkowo odległej przeszłości pozostaje Królowa Jadwiga. Dlatego Jan Paweł II wskazywał w Krakowie, odwołując się do jej szczególnie wielopłaszczyznowej działalności: „A gdybyśmy zdołali nawiedzić średniowieczne szpitale w Bieczu, Sandomierzu, Sączu, na Stradomiu, dostrzeżlibyśmy dzieła miłosierdzia, których wiele podjęła polska władczyni. W nich chyba najwymowniej realizowała wezwanie Chrystusa do miłowania czynem i prawdą⁷¹. Tu zobowiązanie miłości bliźniego przybierało zatem konkretne formy i wyrazy, które noszą znamiona heroizmu znaczonego wiarą, nadzieją i miłością, adresowanego do potrzebujących, a tych jest tak wielu oraz tak zróżnicowanych w swych podstawowych potrzebach. To trwałe znaki służące wielu pokoleniom.

⁶⁹ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Bernardyny Marii Jabłońskiej i Marii Karłowskiej*, s. 196 (nr 4).

⁷⁰ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Bernardyny Marii Jabłońskiej i Marii Karłowskiej*, s. 197 (nr 4).

⁷¹ Jan Paweł II, *Homilia kanonizacji bł. Jadwigi Królowej. Kraków 8.06.1997*, w: *Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki*, s. 224 (nr 4).

Jakże przejmujące są inne słowa papieskiego przepowiadania odnoszące się do posługi polskiej monarchini: „Wspominamy dzisiaj świętą Jadwigę Królową. Znana jest hojność tej świętej świadczona ubogim. Chociaż była bogata, nie zapomniała o biednych. Jest dla nas wzorem i przykładem, jak trzeba żyć i realizować Chrystusową naukę o miłości i miłosierdziu i upodabniać się do Tego, «który - jak mówi św. Paweł - będąc bogaty, dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić» (por. 2 Kor 8,9)”⁷². To wymowne świadectwo świętej, a jednocześnie zadanie stawiane wszystkim chrześcijanom, które w niczym nie utraciło nic ze swej aktualności, mimo upływu tylu wieków, wręcz stało się jeszcze bardziej czytelnym oraz oczekiwanym we współczesnym świecie. Czasy dzisiejsze jakby jeszcze bardziej wyostrzyły te same oczekiwania ze strony ubogich i potrzebujących.

Zdaniem Jana Pawła II życie, działalność oraz nauczanie m.in. bł. B. M. Jabłońskiej, bł. M. Karłowskiej, a szczególnie św. Jadwigi Królowej, „oto teologia mesjańskiego wyzwolenia; zawiera się w nim zaś to, co dziś przywykliśmy nazywać «opcją na rzecz ubogich»: «(...) dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzać w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków» (Iz 58,7).

To właśnie czynił Brat Albert. W tej niestrudzonej, heroicznej posłudze na rzecz najbardziej upośledzonych i wydziedziczonych znalazł ostatecznie swą drogę, znalazł Chrystusa. Przyjął Jego jarzmo i brzemię. Nie był tylko «miłosiernikiem». Stał się jednym z tych, którym służył. Ich bratem. Szary brat”⁷³. Widać zatem, że ta szarość przybrała w Polsce, na przestrzeni wieków, tak liczne osobowe znaki rozeznania oraz szacunku dla godności każdego człowieka, a zwłaszcza ubogiego. To wyniesienie na wyżyny każdego człowieczeństwa, także i własnego, będąc potrzebującym czy służącym potrzebującym.

Dla m. M. Angeli Truszkowskiej „największym jej pragnieniem było stać się «zertwą miłości». A miłość rozumiała zawsze jako bezinteresowny dar z siebie. «Kochać to dawać. Dawać wszystko, czego żąda miłość. Dawać prędko, bez żalu, z radością, z pragnieniem, by więcej od nas żądano». To są jej słowa, w których wyraża zwięźle cały swój życiowy program”⁷⁴. Ostatecznie miłość jest najdoskonalszym stymulatorem doskonałych dzieł człowieka, noszących znamiona własnego wydoskonalania się, heroizmu i świętości. Te zaś powinny być czytelnymi wzorami, które winny stymulować teraźniejszość oraz mieć walory ku przyszłości.

Ważnym rozeznaniem posługi charytatywnej błogosławionych M. Karłowskiej i B. M. Jabłońskiej jest wyakcentowanie przez Ojca św. Jana Pawła II

⁷² Jan Paweł II, *Ubodzy duchem to ludzie otwarci na wielkie sprawy Boże*, s. 37 (nr 4).

⁷³ Jan Paweł II, *Objawieś im, że jesteś Miłością. Kanonizacja bł. Agnieszki Czeskiej i bł. Brata Alberta*, Rzym 12.11.1989, „L'Osservatore Romano” 10:1989 nr 9, s. 17 (nr 6).

⁷⁴ Jan Paweł II, *Kościół raduje się i dziękuje za wielkie dzieła Boże*, s. 14 (nr 5).

specyfiki ich kobiecego zaangażowania. „Drodzy bracia i siostry, obie te heroiczne zakonnice (...) Objawiły ów «geniusz kobiety», który przejawia się w głębokiej wrażliwości na ludzkie cierpienie, w delikatności, otwarciu, gotowości do pomocy i w innych zaletach ducha właściwych kobiecemu sercu. Urzeczywistnia się on często bez rozgłosu, a przez to bywa nieraz nie doceniany. Także potrzeba go dzisiejszemu światu, naszemu pokoleniu. Jakże potrzeba tej kobiecej wrażliwości na sprawy Boże i ludzkie, ażeby nasze rodziny i całą społeczność wypełniało serdeczne ciepło, życzliwość, pokój i radość. Jakże potrzeba tego «geniuszu kobiety», aby dzisiejszy świat docenił wartość ludzkiego życia, odpowiedzialności, wierności; aby zachował szacunek dla ludzkiej godności”⁷⁵. Ten geniusz jest wyjątkowym darem, jako dotąd mało dostrzeganym i cenionym w Kościele, a przekraczającym swą wartością samą posługę dla ubogich i potrzebujących. To przecież całe dynamiczne bogactwo każdej kobiety w jej specyfice różnej od męczyzny tyle może wnieść w posługę dla ubogich.

Ważnym jest także dostrzeżenie specyfiki potrzeb ubogich i opuszczonych kobiet, z różnych racji czy przyczyn. Niosą one w sobie zawsze, tak osobowościowo jak i funkcjonalnie, liczne zupełnie inne problemy oraz oczekiwania niż mężczyźni. „Błogosławiona Regina Protmann (...) Czynnienie włączyła się w posoborową reformę Kościoła, wielkodusznie pełniąc pokorne dzieło miłosierdzia. Założyła zgromadzenie, które łączyło kontemplację Bożych tajemnic z opieką nad chorymi w ich domach oraz z nauczaniem dzieci i młodzieży żeńskiej. Szczególnie wiele uwagi poświęciła duszpasterstwu kobiet. (...) Nie lękała się podejmować krzyża codziennej służby, dając świadectwo Chrystusowi zmartwychwstałemu”⁷⁶. Czy nie ma w jej życiu znaków swoistej opieki paliatywnej, pojętej w bardzo szerokim sensie? Troska o chorych w domach, była wówczas wielką nowością, choć często już praktykowaną w różnych środowiskach.

W dziejach Polski, a zwłaszcza Kościoła - nie tylko na terenie Polski - także bł. B. Lament „przez całe życie odznaczała się szczególną wrażliwością na ludzką biedę, przejmowała ją zwłaszcza los ludzi upośledzonych w społeczeństwie, ludzi zepchniętych na tak zwany margines życia czy nawet do świata przestępczego”⁷⁷. Tych zaś było i jest i dziś bardzo wielu. Współcześnie niejednokrotnie trudno jest natomiast ich odpowiedzialnie dostrzec a zwłaszcza podjąć wobec nich próby przyścia im z pomocą, które jednocześnie nie powinny naruszać ich osobowej godności.

⁷⁵ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Bernardyny Marii Jabłońskiej i Marii Karłowskiej*, s. 197-198 (nr 4).

⁷⁶ Jan Paweł II, *Świadkowie żywej wiary, niezachwianej nadziei i ofiarnej miłości*, s. 75-76 (nr 3).

⁷⁷ Jan Paweł II, „*Nie kradnij*” *znaczy także nie nadużywaj twojej władzy nad własnością*, s. 47 (nr 3).

Beatyfikacja Rafała Chylińskiego skłoniła Ojca św. Jana Pawła II do skierowania, zwłaszcza do Polaków, znaczących oczekiwania: „Chcę wam dzisiaj, bracia i siostry, zostawić jakby dodatkową zachętę do takiej miłości, która Bogu chce oddać całego siebie, a bliźniego miłuje jak siebie samego. Podczas obecnej Mszy św. został ogłoszony błogosławionym franciszkanin, O. Rafał Chyliński. Był to człowiek wielkiej modlitwy i zarazem wielkiego serca dla ludzi biednych. Kiedy w Krakowie w r. 1736 wybuchła epidemia, cały poświęcił się chorym i spełniał wszelkie posługi, nie dbając o własne bezpieczeństwo. Z oddaniem usługiwał biednym, zarażonym i objętym epidemią, wszystkim, którzy przychodzili do jego klasztoru w Łagiewnikach, obecnie dzielnicy Łodzi; nieraz - nie mając już nic innego - oddawał im własne porcje chleba albo własny płaszcz”⁷⁸. Te konkretne sytuacje są znakami wskazującymi na bardziej ogólne postawy, które winny być twórczo obecne w życiu każdego chrześcijanina, zwłaszcza w konkretnych przejawach życia i spełnianego powołania. Te treści mają w sobie także pewien wymiar przesłania społecznego.

Jan Paweł II podkreśla w Warszawie, że „apostolstwo miłosierdzia wypełniło również życie błogosławionego Edmunda Bojanowskiego. Ten wielkopolski ziemianin, obdarowany przez Boga licznymi talentami i szczególną głębią życia religijnego, mimo wątłego zdrowia, z wytrwałością, roztropnością i hojnością serca prowadził i inspirował szeroką działalność na rzecz ludu wiejskiego. Wiedziony pełnym wrażliwości rozeznamieniem potrzeb, dał początek licznym dziełom wychowawczym, charytatywnym, kulturalnym i religijnym, które wspierały materialnie i moralnie rodzinę wiejską. (...) Zapisał się w pamięci ludzi jako «serdecznie dobry człowiek», który z miłości do Boga i do człowieka umiał skutecznie jednoczyć różne środowiska wokół dobra. W swojej bogatej działalności daleko wyprzedzał to, co na temat apostolstwa świeckich powiedział Sobór Watykański II. Dał wyjątkowy przykład ofiarnej i mądrej pracy dla człowieka, ojczyzny i Kościoła”⁷⁹. Jego niezwykle twórcze rozeznanie posługi Kościoła wobec społecznej rzeczywistości, a zwłaszcza ubóstwa, wypracowało zupełnie nowe formy, które okazały się wręcz prekursorskie, a dziś wydające tak liczne owoce, także w innych krajach oraz na innych kontynentach.

8. Kościół

Patrząc na przeszłość Kościoła w Polsce można stosunkowo łatwo zauważyć, że „apostołowie, prorocy i męczennicy oddają dziś chwałę Bogu. U schyłku pierwszego tysiąclecia przybyli nad brzegi Wisły i posiali ziarno Ewangelii. Po chrzcie Mieszka w 966 roku, przybyli na piastowską ziemię liczni świadkowie, pośród których największą sławą zasłynął Wojciech, biskup

⁷⁸ Jan Paweł II, *Protest błogosławionego o. Rafała*, s. 38 (nr 5).

⁷⁹ Jan Paweł II, *Świadkowie żywej wiary, niezachwianej nadziei i ofiarnej miłości*, s. 76 (nr 3).

Pragi. Według tradycji, nim dotarł nad Bałtyk, aby tam ponieść męczeńską śmierć, zatrzymał się w Krakowie i tu głosił Dobrą Nowinę. Miał nauczać w tym miejscu, gdzie po jego śmierci zbudowano stojącą do dziś świątynię poświęconą jego imieniu. Apostolska działalność i męczeńska śmierć Wojciecha wiąże się z początkami krakowskiego Kościoła jeszcze w innym wymiarze. U jego bowiem grobu narodziła się Metropolia Gnieźnieńska, obejmująca biskupstwa w Kołobrzegu, Wrocławiu i Krakowie. Jeżeli w Gdańsku w sposób szczególny dziękowaliśmy Bogu za życie i dzieło tego wielkiego patrona Polski, to trzeba, abyśmy również w Krakowie mieli we wdzięcznej pamięci tysiącletnie promieniowanie jego świadectwa i męczeństwa.

Wreszcie, u zarania dziejów tutejszego Kościoła rozpala się płomień pasterskiej postugi i bohaterskiej śmierci świętego Stanisława. Kiedy słyszymy w dzisiejszej liturgii słowa Chrystusa: «Ja jestem dobrym pasterzem» (J 10, 11), to wiemy, że za sprawą świętego Stanisława związały się one bardzo ściśle z dziejami Kościoła krakowskiego. Jego heroiczna troska o owczarnię Pana, o owce zagubione szukające pomocy stała się wzorem, który przez wieki Kościół w tym mieście wiernie podejmował. Kolejne pokolenia przekazywały sobie tradycję niewzruszonego trwania przy Bożym prawie i równocześnie wielkiej miłości do człowieka - tę tradycję, która zrodziła się u grobu Świętego Biskupa ze Szczepanowa⁸⁰. To wielki ciężar etyczno-moralnego przesłania św. Stanisława ze Szczepanowa, biskupa krakowskiego, który jakże trudny jest do pełnego rozeznania, zwłaszcza dziś, a jeszcze trudniejszy dla praktycznej aplikacji.

Szczególnie znaczącym w chrześcijaństwie, a także i wobec innych jest zawsze świadectwo męczenników, jest to bowiem zawsze najbardziej czytelny znak wiary, nadziei i miłości, który przekracza wszelkie inne wyobrażenia. Jest to wyjątkowy dynamizm więzi z Bogiem i umiejętności spożytkowania Jego darów i łask. „Dziś, być może jak nigdy dotąd, nazajutrz po Soborze Watykańskim II i na progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, możemy zrozumieć tajemnicze przesłanie Jana Sarkandra do Kościoła w Europie i w świecie. Jego kanonizacja jest w sposób szczególny oddaniem czci tym, którzy w tym stuleciu, nie tylko na Morawach i w Czechach, ale w całej Europie Wschodniej woleli zostać pozbawieni swoich dóbr, zepchnięci na margines lub zabici, niż ulec uciskowi i przemocy⁸¹. Jest to zarazem szerokie otwarcie na tę cześć Europy, czasem deprecjonowaną, inaczej rozeznawaną, ale ostatecznie można przypuszczać, iż chodzi o całą ówczesną Europę oraz jej mieszkańców. Tu trzeba zawsze pamiętać o ówczesnych stosunkach społecznych, religijnych, kulturowych oraz także politycznych Starego Kontynentu.

⁸⁰ Jan Paweł II, *W duchu wdzięczności i odpowiedzialności za owocowanie wiary. Homilia podczas Mszy św. na Błoniach. Kraków 15.06.1999*, „L'Osservatore Romano” 20:1999 nr 8, s. 97-98 (nr 2).

⁸¹ Jan Paweł II, *Kto miłuje Chrystusa, żyje Jego Ewangelia*, s. 17 (nr 5).

Jakże wymownym rozeznaniem miejsca Kościoła i jego funkcji, wręcz czasem dramatycznym, ale z drugiej strony i pełnym świadomości jego funkcji jest opinia o. Honorata Koźmińskiego, twórcy wielu zgromadzeń bezhabituowych. „Gdy otrzymał decyzję Kościoła, która pozbawiała go kierownictwa zgromadzeniami i zmieniała ich charakter, pisał: «sam Zastępca Jezusa Chrystusa wolę Boską nam objawił i spełniam całym sercem to polecenie z najwyższą wiarą (...). Pamiętajcie, czcigodni bracia i siostry, że wam się nastęrcza sposobność okazania heroicznego posłuszeństwa woli świętego Kościoła» (O. Honorat, Listy okólne do Zgromadzeń)⁸². To znak rozeznania rangi Kościoła w całym dziele podejmowanego powołania chrześcijańskiego.

Papież ma wyjątkową świadomość szczególnego znaczenia chrześcijaństwa w dziejach Polski, tak kulturowych, jak i społecznych czy politycznych. Trudno wręcz pominąć znaki i ludzi Chrystusa w dziejach Polski. Nie ulega wątpliwości, że Poznań, jako najstarsze biskupstwo misyjne na terenie Polan, jeszcze przed rokiem 1000, odegrał tu określoną i niepowtarzalną rolę ewangelizacyjną. Dlatego papież Jan Paweł II mówił tak profetycznie w Poznaniu: „Zdaję sobie sprawę, że miejsce, na którym stoję, odegrało podstawową rolę nie tylko w historii chrześcijaństwa, ale także w historii państwa i kultury polskiej. Katedra pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła świadczy o tym, że od początku Kościoła na tej ziemi piastowskiej i w całej Polsce związał się z Rzymem. Z Rzymem - nie tylko jako stolica Piotra, ale także - jako ośrodkiem kultury. Stąd też kultura polska posiada znamiona nade wszystko zachodnioeuropejskie⁸³. Ten wątek, tj. związek Polski z Wiecznym Miastem jest niezwykle ważnym, nie tylko w wyrazie chrześcijańskim, ale także kulturowym, społecznym oraz zwłaszcza europejskim, a więc otwartym, tolerancyjnym i świadomym wielorakich różnic. Jakby Rzym wpisał się na trwałe swym duchem w dzieje Polski.

Jakże wymownie, wręcz proroczo Jan Paweł II przemawiał, a w pewnym sensie modlił się w Krakowie wskazując na wiele znamion, które są nadal aktualne, wręcz twórcze: „Miłosierny Boże, wspieraj swą łaską Twój lud na tej ziemi. Uczyni dzieci tego Kościoła pokoleniem świadków na przyszłe wieki. Spraw, aby w mocy Ducha Świętego Kościoła w Krakowie i w całej Ojczyźnie kontynuował dzieło uświęcania, jakie mu zawierzyłeś przed tysiącem lat. (...)

Spoczywa na nas wielka odpowiedzialność - za rozwój wiary, za zbawienie współczesnego człowieka i za losy Kościoła w nowym tysiącleciu⁸⁴. Ta odpowiedzialność kościelna, a szerzej chrześcijańska wyzwala świadomość konieczności osobowego zaangażowania, które stanowi wyjątkową gwarancję najautentyczniejszego świadectwa, zwłaszcza męczeńskiego.

⁸² Jan Paweł II, *Dziś Pan przedłuża dni ich życia*, s. 17 (nr 6).

⁸³ Jan Paweł II, *Homilia. Msza święta beatyfikacyjna w Parku kultury (Urszula Ledóchowska). Poznań 20.06.1983*, w: *Jan Paweł II w Polsce*, s. 398 (nr 3).

⁸⁴ Jan Paweł II, *W duchu wdzięczności i odpowiedzialności za owocowanie wiary*, s. 100 (nr 5).

Oczywistym jest, i trzeba mieć świadomość tego, że współczesny „Kościół nie ma gotowych recept. Papież nie chce wam podpowiadać żadnej interpretacji, ale zastanówmy się wszyscy, ilu nas jest - 35 milionów Polaków - zastanówmy się wszyscy nad wymową tej beatyfikacji właśnie w Roku Pańskim 1991”⁸⁵. Jest to przesłanie dla całego narodu polskiego, który winien wyciągnąć twórcze konsekwencje z daru niepowtarzalnego wyniesienia do chwały ołtarzy np. o. Rafała Kalinowskiego, pokornego karmelity o jakże bogatej drodze życia. Jego niezwykle przesłanie eklezjologiczne, motywowane realiami postaw, winno wyzwać ciągle żywe znaki wobec ludu Bożego Nowego Przymierza, i to w całym bogactwie różnorodności obrządków, kultów czy tradycji.

9. Męczeństwo

Wydaje się, że każdy w pełni odpowiedzialny chrześcijanin, niezależnie od niesionej drogi życia, tj. ostatecznie „człowiek wierzący, traktujący poważnie swoje chrześcijańskie powołanie, w którym męczeństwo jest możliwością zapowiedzianą już w Objawieniu, nie może usunąć tej perspektywy z horyzontu własnego życia”⁸⁶. Jest ono przecież najdoskonalszym znakiem wiary, tak wyjątkowo cenionym w początkach chrześcijańskiego przepowiadania Ojców Kościoła oraz pisarzy starożytności chrześcijańskiej, gdyż znacznym krwią wiary, wychyleniem nadziei i dramatyzmem miłości, które otwierają bramy wierzącym nowej ekonomii zbawienia, ostatecznie opartej na Jezusie z Nazaretu. To były ziarna zasiewane krwią szczególnych świadków⁸⁷.

Męczeństwo chrześcijańskie, choć tak jednoznaczne i wyraźne praktycznie, można rozpatrywać z różnych punktów widzenia czy perspektyw ontologicznych, a zwłaszcza świadectwa i znaku miłości ku Chrystusowi⁸⁸. Jednak ostatecznie, w sensie chrześcijańskim, tj. ewangelicznym, „męczeństwo jest zawsze wielką i radykalną próbą dla człowieka. Największą próbą człowieczeństwa, próbą godności człowieka w obliczu samego Boga. Tak, to jest wielką próbą człowieka rozgrywającą się na oczach samego Boga, ale także i świata, który o Bogu zapomina. W tej próbie człowiek odnosi zwycięstwo, wsparty Jego mocą i staje się wymownym świadkiem tej mocy”⁸⁹. Zatem cały znak

⁸⁵ Jan Paweł II, *Protest błogosławionego o. Rafała*, s. 39 (nr 5).

⁸⁶ Jan Paweł II, *Bulla „Incarnationis mysterium”*, Città del Vaticano 2000, nr 13.

⁸⁷ „Kościół pierwszego tysiąclecia zrodził się z krwi męczenników: «Sanguis martyrum - semen christianorum»... (Jan Paweł II, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 37).

⁸⁸ Por. H. Misztal, *Męczeństwo - najwyższa próba miłości - w orzecznictwie Kościoła*, w: *In Christo Redemptore. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Jerzego Misiurka*, red. J. M. Popławski, Lublin 2001, s. 219-238.

⁸⁹ Jan Paweł II, *Błogosławieni, którzy cierpią dla sprawiedliwości. Homilia podczas Mszy św. Bydgoszcz 7.06.1999*, „L'Osservatore Romano” 20:1999 nr 8, s. 25 (nr 4).

krwi męczeńskiej wspiera się na odradzającej krwi Chrystusa, która obficie spłynęła i spływa nadal - czasem mało jeszcze rozeznana - w aktualnych dziejach zbawienia.

Z wielu świadectw w Polsce, wielkie dziedzictwo męczeństwa św. Wojciecha jest szczególnie adresowane do tych Kościołów diecezjalnych, które związane są z jego posługą, a zwłaszcza znakiem jego krwi: „Pozdrawiam cały młody Kościół elbląski, który w sposób szczególny związany jest z postacią św. Wojciecha. Niedaleko stąd bowiem - jak głosi tradycja - oddał on życie za Chrystusa w Świętym Gaju. Śmierć tego męczennika wydaje w ciągu historii obfite owoce świętości na tej ziemi. (...) Wy przejęliście niejako to wspaniałe duchowe dziedzictwo i trzeba, byście je chronili, rozwijali i na tym fundamencie wiary budowali przyszłość tej ziemi i Kościoła elbląskiego”⁹⁰. Oto wymowne nawiązanie do bogatej przeszłości, a zarazem i nakreślenie perspektyw przyszłości, zwłaszcza wiary spełnianej *hic et nunc*. To wreszcie oczekiwanie owocności kropli krwi tutaj właśnie przelanej z miłości ku Chrystusowi.

Papież Jan Paweł II, zwłaszcza pod koniec XX wieku, wielokrotnie wskazywał na wartość znaków chrześcijańskiego męczeństwa, jakże wymownego - i to w bardzo różnych Kościołach - w ostatnich czasach, tak bliskich współczesności. „I dlatego - mówił - za szczególną powinność naszego pokolenia w Kościele uważam zebranie wszystkich świadectw o tych, którzy dali życie za Chrystusa. Nasz wiek XX, nasze stulecie ma swoje szczególne martyrologium w wielu krajach, w wielu rejonach ziemi, jeszcze nie w pełni spisane. Trzeba je zbadać, trzeba je stwierdzić, trzeba je spisać, tak jak spisały martyrologia pierwsze wieki Kościoła i to jest do dzisiaj naszą siłą - tamto świadectwo męczenników pierwszych stuleci. Proszę wszystkie Episkopaty, ażeby do tej sprawy przywiązały należyłą uwagę. Trzeba, ażebyśmy przechodząc do trzeciego tysiąclecia spełnili obowiązek, powinność wobec tych, którzy dali wielkie świadectwo Chrystusowi w naszym stuleciu”⁹¹.

W tym kontekście, zwracając się zaś do wszystkich ochrzczonych, do całego ludu Bożego, Jan Paweł II wskazywał na „uzupełnienie martyrologiów Kościoła powszechnego, ze szczególnym uwzględnieniem świętości tych, którzy żyli Chrystusową prawdą także w naszych czasach”⁹². Idzie tu często o ludzi żyjących obok nas, także w swej heroicznej zwyczajności, w znakach codziennego życia, ale spełnianych w szczególnych wyrazach wiary, nadziei i miłości.

Nawiązując do błogosławieństw ewangelicznych Jan Paweł II dał w Bydgoszcy swoisty przegląd zbiorowych znaków męczeństwa, w tym także

⁹⁰ Jan Paweł II, *Szczęśliwi, którzy strzegą przykazań. Homilia podczas nabożeństwa czerwcowego. Elbląg 6.06.1999*, „L'Osservatore Romano” 20:1999 nr 8, s. 17-18 (nr 1).

⁹¹ Jan Paweł II, *Błogosławieni, którzy cierpią dla sprawiedliwości*, s. 25 (nr 4).

⁹² Jan Paweł II, *List apostolski „Tertio Millennio Adveniente”*, nr 37.

w Polsce, które sam wyniósł z wielkim zadowoleniem do chwały ołtarzy: „«Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości» (...).

Nasze stulecie, nasze dwudzieste stulecie, również zapisało wielką martyrologię, Sam w ciągu dwudziestu lat pontyfikatu wyniosłem do chwały ołtarzy wielkie grupy męczenników: japońskich, francuskich, wietnamskich, hiszpańskich, meksykańskich. A iluż ich było w okresie II wojny światowej i w czasie panowania totalitarnego systemu komunistycznego! (...) Wszyscy oni dali świadectwo wierności Chrystusowi pomimo przerażających swoim okrucieństwem cierpień. Krew ich spłynęła na naszą ziemię i użyźniła ją na wzrost i na żniwo. Wydaje ona owoc stokrotny w naszym narodzie, który stoi wiernie przy Chrystusie i Ewangelii. Trwajmy nieustannie w jedności z nimi. Dziękujemy Bogu, iż zwycięsko przeszli przez trudy: «Bóg (...) doświadczył ich jak doświadcza się złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę» - według słów Księgi Mądrości (por. 3,6). Oni stanowią dla nas wzór do naśladowania, z ich krwi winniśmy czerpać moce do codziennej ofiary, jaką mamy składać Bogu z naszego życia. Są dla nas przykładem, byśmy tak jak oni odważnie dawali świadectwo wierności krzyżowi Chrystusa⁹³.

Natomiast beatyfikując w Warszawie 108 Męczenników II wojny światowej, jako ofiary nazizmu hitlerowskiego, Ojciec św. wyraźnie wskazywał na aktualność ich przesłania: „Dziś właśnie świętujemy to zwycięstwo, świętujemy zwycięstwo tych, którzy w naszym stuleciu oddali życie dla Chrystusa, oddali życie doczesne, aby osiąść je na wieki w Jego chwale. Jest to zwycięstwo szczególne, bo dzielą je duchowni i świeccy, młodzi i starzy, ludzie różnego pochodzenia i stanu. (...) Gdy bowiem dokonujemy tego uroczystego aktu, niejako odżywa w nas wiara, że bez względu na okoliczności we wszystkim możemy odnieść pełne zwycięstwo dzięki temu, który nas umiłował (por. Rz 8,37). Błogosławieni męczennicy wołają do naszych serc: uwierzcie, że Bóg jest miłością! Uwierzcie na dobre i na złe! Obudźcie w sobie nadzieję! Niech ta nadzieja wyda w was owoc wierności Bogu we wszelkiej próbie⁹⁴. Jest to zachęta, tym bardziej czytelna, iż wszyscy błogosławieni tkwią bardzo żywo w pamięci wielu. Ważnym byłoby tu także sięgnięcie do znaków męczeństwa również obecnych na Wschodzie, w formach bardzo czytelnych, choć czasem - z różnych racji - może nadal trudniejsze są procedury ich ukazania, m.in. w kontekście wymagań procedur beatyfikacyjnych czy kanonizacyjnych.

Ten niepowtarzalny znak męczeństwa przybierać może bardzo różne wyrazy czy formy. „Niekiedy wymaga to od człowieka wielkiej ofiary, którą trzeba składać codziennie, a czasem jest tak, że przez całe życie. Niezlomne trwanie przy Chrystusie i Jego Ewangelii, owa gotowość ponoszenia «cierpień dla spra-

⁹³ Jan Paweł II, *Błogosławieni, którzy cierpią dla sprawiedliwości*, s. 24-25 (nr 3).

⁹⁴ Jan Paweł II, *Świadkowie żywej wiary, niezachwianej nadziei i ofiarnej miłości*, s. 76 (nr 4).

wiedliwości» jest niejednokrotnie aktem heroizmu i może przybrać formy prawdziwego męczeństwa, dokonującego się w życiu człowieka każdego dnia i każdej chwili, kropla po kropli, aż do całkowitego «wykonało się». (...)

Obok męczeństwa publicznego, które dokonuje się zewnętrznie, na oczach wielu, jakże często ma miejsce męczeństwo ukryte w tajnikach ludzkiego wnętrza; męczeństwo ciała i męczeństwo ducha. Męczeństwo naszego powołania i posłannictwa. Męczeństwo walki z sobą i przewycięzania samego siebie⁹⁵.

Nie trzeba tutaj obawiać się pewnego rozszerzenia egzystencjalnej rzeczywistości męczeństwa. Wydaje się, że procedury z czasem dojrzały wyraźniej do kategorii wiary, a nie tylko znamion jurydyzmu. Zatem Jan Paweł II pyta, jakby retorycznie: „Czyż przed taką próbą nie stoi matka, która podejmuje decyzję, by złożyć z siebie ofiarę, by ratować życie swego dziecka? Jak wiele było i jest takich matek bohaterskich w naszym społeczeństwie. Dziękujemy im za przykład miłości, która nie cofa się przed ofiarą.

Czyż nie stoi przed taką próbą człowiek wierzący, który broni prawa do wolności religijnej i wolności sumienia? Myślę tu o tych wszystkich braciach i siostrach, którzy w czasie prześladowań Kościoła dawali świadectwo wierności Bogu. Wystarczy przypomnieć niedawną historię Polski i innych krajów, i trudności oraz prześladowania, jakim poddawany był wówczas Kościół i ludzie wierzący w Boga. Była to wielka próba ludzkich sumień, prawdziwe męczeństwo wiary, która domagała się wyznania przed ludźmi. Był to czas doświadczenia niejednokrotnie bardzo bolesnego⁹⁶.

* * *

II Polski Synod Plenarny stwierdza w dokumencie „Świętość. Dar i zadanie”: „Pozytywnym zjawiskiem jest wzrost liczby osób zafascynowanych świętością. W zjawisku tym chodzi jednak raczej o pewną zdolność odczuwania bliskości i tajemnicy Boga, wrażliwość na świętość osoby ludzkiej i świętość życia, podziw dla świadków sumienia i aktów bezgranicznej miłości. W tym kontekście zrozumiałą jest apel Jana Pawła II, aby rozbudzić «w każdym wierzącym prawdziwą tęsknotę za świętością».

Apel ten nie zawsze spotyka się z odpowiednim oddźwiękiem w duszpaństwie. Święci i błogosławieni zbyt rzadko są ukazywani jako osoby, które żyły w podobnych warunkach jak my i podobnie jak my musiały zmagać się ze swoimi wadami. Częściej przedstawia się ich tak, jakby nie mieli żadnych słabości i nie musieli podejmować codziennej walki, aby odpowiedzieć na wezwanie do naśladowania Chrystusa. Do rzadkości należy ukazywanie wzorców osób, które dążyły do świętości i osiągnęły ją w życiu rodzinnym, realizu-

⁹⁵ Jan Paweł II, *Błogosławieni, którzy cierpią dla sprawiedliwości*, s. 25 (nr 4).

⁹⁶ Tamże.

jąc powołanie matki czy ojca, a także w życiu zawodowym czy społecznym. Słabo czerpie się z duchowego bogactwa świętych i błogosławionych Polaków, zwłaszcza wyniesionych na ołtarze podczas pontyfikatu Jana Pawła II. Duszpasterstwo polskie zbyt wolno uczy się tego odnoszenia do teraźniejszości uosabianych przez świętych charakterystycznych cech chrześcijaństwa: umiłowania wolności, poszanowania godności osoby ludzkiej, służby bliźniemu, niestrudzonego zabiegania o pokój, wychowania uwzględniającego integralną wizję człowieka itp.”⁹⁷.

Natomiast Jan Paweł II wskazywał w Warszawie podczas pielgrzymki w 1999 r.: „«Wszechmogący, wieczny Boże, Ty dajesz nam nowe dowody swojej miłości, gdy pozwalasz Świętym uczestniczyć w Twojej chwale, spraw, aby ich modlitwa i przykłady pobudziły nas do wiernego naśladowania Twojego Syna» (Comune sanctorum et sanctarum, Collecta). Takie też wołanie zanosimy dziś, gdy podziwiamy przykład świadectwa, jakie dają nam wyniesieni przed chwilą do chwały ołtarzy błogosławieni. Żywa wiara, niezachwiana nadzieja i ofiarna miłość zostały im poczytane za sprawiedliwość, bo głęboko tkwili w paschalnym misterium Chrystusa. Słusznie zatem prosimy, abyśmy za ich przykładem wiernie podążali za Chrystusem”⁹⁸.

⁹⁷ II Polski Synod Plenarny (1991-1999), Poznań 2001, s. 239.

⁹⁸ Jan Paweł II, *Świadkowie żywej wiary, niezachwianej nadziei i ofiarnej miłości*, s. 75 (nr 3).